

Za Redakcją odpowiedzialny
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Administracja, Ekspedycja i Biuro Redakcji s. Marcin
No 62.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni
poświętych.

Cena ogłoszeń (Inseratów):
od wiersza drobnego 1 gr. 6 fen. — Reklamy od
wiersza drobnego 3 gr. (incl. tłumaczenia).

Listy
do redakcji, administracji i ekspedycji winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 gr., w państwie nie-
mieckim 3 tal. 1 gr. 3 fen., w Austrii 6 guldénów
we Francji 18 fr., w Anglii 4 tal. 15 gr., w Szwajc-
ryi 5 tal. 15 gr., w Danii 4 tal. 2 gr., w Włoszech
w Szwajcarii i Belgii 4 tal., w Turcji 25 f. i w A-
ryzje 6 tal. 7½ gr.

Przedpłata ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycji; przedpłata przy u-
żytych w monarchoi prasy i w państwach odzw. akcy-
zowego niemiecko-austriack, należących do grupy po-
czutowe. W innych krajach zaś tylko nasze agenci u-
żytkownicy pośrednictwem (zobacz niżej) mogą także
przesłać ogłoszenia do ekspedycji Dnia. Pozna.

Rekopisma
nadawane Redakcji nie zwracają się i niszczone będą

Agencje Dziennika Poznańskiego:

W Krakowie Józef Czech, księgarz i Administracja Dziennika Kraj. — W Lwowie F. H. Richter, księgarz. — W Paryżu przyjmują przedpłate Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No 16 i pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. — W Londynie: księgarnia B. Bender, 8 Little Newport Street, Leicester Square W. C. — Agencje do przyjmowania ogłoszeń: Na całą Francję pp. Havas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No 8. — W Hamburgu, Frankfurtu n. M. Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei Haasenstein & Vogler. — W Berlinie: Rudolf Mosse, Gr. Friedrichstrasse 60, A. Retemeyer, H. Albrecht, Taubenstrasse 34 i Zeidler & Co., internationale Annoncen-Expedition. — W Bremie: E. Schlotte. — W Lipsku: Eugeniusz Fort, Sachse & Comp. — W Frankfurtu n. M. Daube & Comp. — W Wrocławiu: Priebatsch, Ring. — W Buku: S. Bajtowski. — W Gnieźnie: A. Wierzbicki, w Inowrocławiu: A. Kryszewski, w Krotoszynie: Ludwik Ciemiński, w Obornikach: F. W. Rakowski, w Pleszewie: L. Zboralski.

Z powodu świąt uroczystych Dziennik we środę i czwartek nie wyjdzie.

POZNAŃ, 7 maja.

W Hiszpanii nie przycichł jeszcze gwar bratobójczej walki, a choć wojska królewskie ścigają z godną uznania energią oddziały karlistów, to przecie nie udało im się jeszcze tak pokonać rozproszonych na ogromnej przestrzeni powstańców, aby można powiedzieć, iż w walce tej pozbawionej wszelkiej wzniosłej idei a prowadzonej jedynie w osobistych interesach pretendentów, ostatnie padły już strzały. Gdyby prawda było, co dzisiejsze donoszą depesze, w takim razie smutny ten dramat dobiegałby rzeczywiście do swego kresu. Według tych depesz bowiem wojska królewskie pobili na główne połączone w Nawarre oddziały, zostające pod wodzą samego Don Karlosa i ścigały je na wszystkich kierunkach. Don Karlos cofał się ku granicy francuskiej i gdy blizkim był już swego celu, dostał się w ręce zwycięzców, którzy obok niego zabrali do niewoli 730 powstańców, przeszło 200 dostało się do Francji. Gdzie się obraca generał Rada — nie wiadomo, w każdym razie kłęska karlistów, jaką ponieśli, dzięki należycie skombinowanemu planowi marszałka Serrano, zadała cios stanowiący powstaniu i przyczyni się, że inni naczelnicy ruchu zapewne dobrowolnie ustąpią z pola nie przedstawiającego dla sprawy, której bronią, najmniejszych widoków.

W obec podobnego stanu, pogłoski rozpущone przez legitymistów, jakoby rząd hiszpański obawiał się powstania w Madrycie, tracą zupełnie na znaczeniu. Przeciwnie ludność stolicy według telegramu do Indépendance belges żywe składa dowody swej sympatii dla króla, którego w żadnym razie nie można pościć o brak liberalizmu lub zamiary będące w sprzeczności z zaprzysiężoną przezeń konstytucją.

Uwaga rządu francuskiego wigęć niżej na powstanie hiszpańskie, skierowaną jest na uchwałę Zgromadzenia narodowego w sprawie mianowania członków rady państwowej instytucji, która gdyby całkowicie pozbawiona była w rękach monarchicznie nastrojonej większości, włożyłaby na rząd pięta utrudniające wszelkie jego działania. P. Thiers wie o tym bardzo dobrze i dla tego postanowił w sprawie tej uczynić przy trzecim jej czytaniu kwestyą gabinetową. W kołach parlamentarnych jednakże przeważa mniemanie, że większość nie dopuści do tego i zgodzi się raczej na poprawkę p. Laboulaye, w której domagano się, aby wolno było rządowi w pojedynczych wypadkach odrzucać kandydatów wybranych przez Zgromadzenie. Wniosek po-

wyższy tém mówca umotywował, że nie izba lecz cały naród jest wszechwładny i dla tego pierwsza nie może przystąpić do formacji jakiegos ciała politycznego, któreby mogło paraliżować czynności rządu wyszłego z łona narodu.

Po powzięciu ostatecznej uchwały w kwestyi powyższej przystąpi Izba do obrad nad ustawą wojskową. O ile można wierzyć doniesieniu Indépendance belge, to p. Thiers zamierza w tym tylko razie głosować za nową ustawą, jeśli przyjęta zostanie poprawka jen. Durcrot, poprawka modyfikująca obowiązek ogólnej służby wojskowej.

Druga sprawa, jaka zwraca na się ogólną we Francji uwagę, jest dekret nakazujący uwięzienie marszałka Bazaina. Widać, że rząd nie myśli puścić płażem marszałkowi jego przewinienia przeciw rządowi obrony narodowej i odda byłego naczelnego wodza armii nadreńskiej na całkowite domagającej się zadośćuczynienia opinii publicznej.

Wezórąj miał się odbyć w Rzymie konsystorz papieżki. Z Neapolu donoszą, że Wenzelusz zamknął na dobre. Szkody i straty jeszcze nie obliczone.

Z Wiednia żadnej nie odebraliśmy ważniejszej wiadomości.

W Radzie państwa w Petersburgu, w tym czasie roztrząsać mają ostatecznie projekt tak zwanej organizacji sądów w Królestwie polskiem; zdaje się więc, sądząc z tego pośpiechu, że rząd rosyjski zamierza ją jeszcze w tym roku wprowadzić.

Wreszcie zwracamy ponownie uwagę czytelników naszych na korespondencję z Sremu; żali się w niej korespondent nasz na obojętność publiczności naszej względem szkół. — Przekonani jesteśmy, że wołania te nie będą próżnemi i w interesie dobra ogólnego skutek wreszcie osiągną.

* Tak Kuryer Poznański, jak Ogródnik wystąpili przeciw naszemu oświadczeniu się w sprawie petycji za Jezuitami. Pierwszy uważa za brak taktu i przyzwoitości roztrząsanie dalekiej przeszłości zakonu w chwili obecnego jego prześladowania i broni osnowy petycji; drugi, oświadczając się wręcz za petycją, wypowiada, iż wystąpienie nasze, przyczynić się tylko może do rozdrażnienia umysłów.

Na dziś, Kuryerowi odpowiemy tyle tylko, iż oświadczenie się nasze za wolnością stowarzyszeń, jako też przeciw wydaleniu Polaków, należących do grona Jezuitów w Sremie, oświadczenie, które Kuryer przyjmuje, uwalnia nas od wszelkiego podejrzenia, jakobyśmy stawali po stronie rządu. W obec zaś takiego zawarowania zasadniczego naszego stanowiska, nie uważamy, aby „takt i przyzwoitość“ zabra-

wyżlił, przypominano, że „tylko na ludzi budować można nadzieje nasze.“

Oh! frazesów nam nigdy nie brak. Od stu lat przy każdej sposobności słicznie prawimy o potrzebie zajęcia się ludem naszym, podnoszenia go, oświecania go, bo według dzisiejszego naszego hasła „tylko przez oświatę ludu prawa nasze odzyskać możemy“, ale krom pięknych słów, mamy dla tego ludu naszego bardzo mało. Sto lat upływa od pierwszego rozbioru Polski! krzyknęliśmy więc: zbierzmy w drodze dobrowolnych składek miliony i poświęćmy je na oświatę ludu, bo tylko na ludzi budować możemy nadzieje nasze i to jedynie za pomocą oświaty. I potworzyły się rady, komitety, dyrekcyjne, delegacyjne „a ich robót takie skutki, że zebrano aż trzy dukidy!“ Czyż nie tak? U nas po czteromiesięcznych wytyżeniach wpłynęło razem wszystkiego ledwie 10,000 guldénów, w Prusach Zachodnich 1,400 talarów, a u Was w Poznańskim? Dobrze robicie, że sumy wszystkich składek nie ogłaszacie. (Wpłynęło ośm tysięcy talarów, z samego Księstwa, a dopiero ledwie trzecia część roku ubiegła — do końca roku, jak my nadzieje, wpłynie jeszcze dwa razy tyle. Przyp. Red. Dzien. Pozn.) Nie jest to mizeryja, która najflegmatyczniejszego flegmatyka do rozpaczy i pasy doprowadzić może? A przecież nie brak i nam tu w Galicji i Wam pod najłaskawszymi rządami wszechwładnego księcia Bismarcka na dobrych chęciach i na gotowości do ofiar, jeżeli przyczynienie się kilkoma groszami miesięcznie do składek na cel tak święty, a tak przez wszystkich słowami wspierany, ofiarą nazwać można. Dla tego zdaje mi się, że większy tylko zachęty, gorliwszego zajęcia się zbieraniem składek ze strony komitetów i delegatów potrzeba a poprawimy się jeszcze i wstydzi sobie nie zrobimy... Czy prawda?

Niedosć jednak na składek, potrzeba ciągłej, systematycznej, wytrwałej w jednym kierunku pracy, potrzeba szczerzego zajęcia się tym ludem, braterskiego do niego klas oświecenijszych zbliżenia się, pokochania go, bo tylko miłość płodzi i rodzi, ciepło tylko owoc wydaje, a tu u nas przynajmniej, z bardzo małemi wyjątkami, nikt prawie w tym kierunku nie robi, a jeżeli są jakie roboty, to bardzo niedołężne, luźne, miejscowe. Związku, stowarzyszenia formalnego, ludzi dobrej woli, dla których by zadaniem życia była praca dla ludu, zawiązanie towarzystwa szczerzego „przyjaciół ludu“ potrzeba koniecznie, jeżeli wierzymy w to, że w ludzie naszym przyszłość nasza.

U nas tu w Galicji, jest jednym z najzasłużniejszych pracowników około szerzenia oświaty między ludem naszym, niewątpliwie p. Alfred Młocki, prezes dzisiejszego komitetu oświaty ludowej, były poseł miasta Lwowa, obywatel bardzo zamożny a z powodu za-
nastości swego nieskazitelnego charakteru, najczystszy patriotyzmu i zasad szczerze demokratycznych w pra-

niaty wypowiedzieć zdania i przekonania naszego o tém, co przesłana nam do rozpowszechnienia w sprawie Jezuitów petycja zawiera, a z cém się nasze stanowisko i uczucie narodowe żadną miarą godzić nie mogą. Nie tylko zaś to nie jest grzechem przeciw „taktowi i przyzwoitości“ lecz koniecznym, według nas, holdem, oddanym z obowiązku i przez sumienność publicystyczną prawdzie i zasadom, tak jak je pojmujemy i rozumiemy.

Czyż wreszcie „takt i przyzwoitość“ nakazywał nam mając głoszenie sławy owej petycji, w której z jednej strony za zasługę poczytują zakonowi obojętność jego dla naszych prac, a z drugiej wynoszą jego niezakłóconą nigdy zgodę z prawami państwowymi?

Co się tyczy Ogródnika i jego argumentu, odpowiemy, iż w kolejach zawodu publicystycznego, jest bardzo wiele drażliwych materii, których uniknąć nie można, a które dotknięte drażnią i jętrzą. Czyż jednak dla tego, że drażliwe i jętrzące, schodzić im z drogi, skoro im zejść z drogi nie można lub niegodzi się? Taktyka podobna miałyby się bardzo z zadaniem i obowiązkiem publicystyki, która właśnie powinna podejmować sporne kwestye, by drogą wywołanej nad nimi publicznej dyskusji, oświecić opinią i przyczynić się do wytworzenia jej rozumnego i sprawiedliwego sądu. To zalecanie wreszcie unikania „drażnienia“ prowadzi właśnie do zraty naszej indywidualności, naszej narodowości i do paraliżowania odwagi w broniieniu zdrowych pojęć i przekonań, a pomaga do szerzenia się najszkodliwszych.

Obszerniej w tym przedmiocie pomówimy w następnych numerach pisma naszego.

W sprawie Banku włościańskiego.

II.

Sądzimy, że czytelnicy podzielią przekonanie, jakie usiłowaliśmy bliżej uzasadnić w poprzednich artykułach, przekonanie, że jedną z głównych przyczyn nędzy, niemoralności, ciemnoty, pijaństwa, emigracji jest lichwa, że uporu tego inaczej zwalczyć nie zdołamy, tylko szerząc dobrobyt jednocześnie z oświatą, zatem starając się przez odpowiednio zorganizowany bank usunąć główne źródło złego. Dzisiaj, przekonawszy się o potrzebie naglącej takiej instytucji, z kolei zastanowić nam się wypadnie nad jej zadaniem.

W każdym przedsiębiorstwie, a więc i w

wdziwem tego słowa znaczeniu, powszechnie szanowany i kochany! Cześć temu dobrze ojczyźnie zasłużonemu mężowi, który niestety, jest niemal unikatem pomiędzy naszymi „Jaśnie oświeconymi“ i „Wielmożnymi Panami“ galicyjskimi.

Od lat kilku wydaje p. Młocki malutkie dziełka dla ludu, które po całym rozsławi kraju za bezcen. Takich dziełek po dwa lub trzy centy z obrazkami a pisanych w sposób dla ludu bardzo przystępny, wydał już p. Młocki 60,000 egzemplarzy. Aby zaznaczyć czytelników z trzecią dziełek wydawanych przez pana Młockiego, przytoczę tu niektóre tytuły. Oto: O Jadvie królowej polskiej 3,000 egzpl., O Kazimierzu Wielkim królu chłopków, 3,000 egzpl., Lud warszawski podczas powstania Kościuszki 1,000 egzpl., Żywot błog. Jana z Dukli 2,000 egzpl., Żywot św. Kunegundy królowej polskiej 4,000 egzpl., O prześladowaniu kościoła katolickiego przez schizmę, w dwóch edycjach 7,000 egzpl., Krakus i Wanda, 5,000 egzemplarzy, Bartosz Głowacki 4,000 egzpl., Opowiadanie o ks. Piotrowie, 3,000 egzpl. O gospodarstwie włościańskim, 3,000 egzpl., Wzrosty i fabryki a postęp przemysłowy 3,000 egzpl. i t. p. Wszystkie te dziełka są pomiędzy ludem, bo pomimo braku poparcia w pracy na tém polu, znalazło się przecież w kraju dość osób, które w poczuciu patriotycznego obowiązku rozpowszechniają między ludem publikacje p. Młockiego.

Ale odosobnionym prawie stoi p. Młocki. Prócz niego rzeczywiście bardzo mało kto w tym kierunku pracuje, dla tego powtarzam, że zamiast klubów uchwalających śmieszne rezolucje o rezolucji i stanowiących uchwały, by nie nie uchwałać, zamiast towarzystw demokratycznych, które się wszystkim innem zajmują tylko nie demokracją, zamiast wielu a wielu robot, które niby to się zajmujemy, pożądanym byłoby wytworzenie towarzystwa „przyjaciół ludu“, które z pocziwanych ludzi złożone a po całym kraju rozgałęzione, mogłoby istotnie ogromne sprawie oddać usługi, a w pierwszym rzędzie zająć się szkołami.

A propos szkół przyszło mi na myśl wczorajsze posiedzenie naszej reprezentacji miejskiej. Radzono znowu o tém nieszczęsnym gimnazjum miejskiem, które Lwów ma zbudować. Trzy lat już radzi nad tém Rada miejska, trzy pełnych lat, jak wybudować to gimnazjum, ale nie buduje i jedynę we Lwowie liczącą 100,000 ludności, z której trzy czwarte są narodowości polskiej, jedynę, powiadam, gimnazjum z wykładem polskim mieści się w najnowszych, ciasnych, cuchnących lokalnościach. Ludność ma prawie wyłącznie polską. Ustawy powiada, że językiem wykładowym we wszystkich szkołach w Galicji (— z wyjątkiem jednego gimnazjum we Lwowie i jednego w Brodach —), jest język polski. Mamy we Lwowie aż trzy gimnazja, ale z tych jedno jest niemieckiem, dla

gospodarstwie włościańskim, dwójka jest potrzebą kredytu. Kapitału stalego, uwięzionego w gruncie, w budynkach i t. p. a powoli się amortyzującego, dostarcza kredyt rzeczowy (hipoteczny), kapitału zaś obiegowego, szybciej obracającego się w gospodarstwie, kredyt osobisty. Dodamy zaraz, że obrot kapitału obiegowego w gospodarstwie włościańskim jest powolniejszy niż w każdym innem przedsiębiorstwie, bo zależny od współdziałania sił przyrody, od peryodu wegetacyjnego i t. d. Pewnik ten posłuży nam do uzasadnienia dalszych naszych na zadanie w mowie będącego banku poglądu.

Włościanom naszym, przedewszystkiem znaczący, braknie zarówno instytucji ułatwiających kredyt osobisty, jak rzeczowy. Tak ze względu na jeden, jak na drugi, narażeni są na niebezpieczeństwa, jakie wykazaliśmy w ostatnim naszym artykule. To też zadaniem banku włościańskiego być powinno zaradzić i jednej i drugiej potrzebie, w cém każdy z nami się zgodzi. Chodziłoby tylko o wykazanie możliwości działania jednocześnie w dwóch wymienionych kierunkach nie grzesząc przeciwko kardynalnym zasadom finansowym. Otóż wedle naszego przekonania połączenie interesu kredytu osobistego z rzeczowym dla banku włościańskiego nie tylko jest możliwem, nie tylko pożądanem, ale nawet ze względu na pomyślny rozwój instytucji — koniecznem.

Rozwój ten zależny będzie przedewszystkiem od ilości kapitałów stale lokowanych w interesie, a więc, pomiędzy innemi, od pokupu dalszych emisji akcji. Żądanie zaś akcji będzie tém znaczniejsze, im pewność kapitału będzie większą, a zyski (dywidendy) wyższe. Ponieważ ze względu na kredyt rzeczowy odpowiadają hipoteki, ze względu zaś na kredyt osobisty zabezpieczyć się można, jak to wykazemy, w sposób nieustępujący w niczém zastawowi hipotecznemu — pewność mieszczenia kapitałów w banku włościańskim będzie zatem większa, aniżeli w każdym innem przedsiębiorstwie.

Przekonajmyż się, jak nam się przedstawi

kilkuset uczniów wyznania mojżeszowego, jedno ruskie, już nie wiem dla kogo, chyba dla świętej zgody, a jedno tylko polskie. Jedno polskie gimnazjum na Lwów, gdy miasteczka jak Tarnów, Rzeszów, Przemyśl, Stanisławów, Kołomyja i t. d. mają także po jednym polskim gimnazjum! A Lwów jest stolicą kraju!

Ale przynajmniej dobra o tym naszym kraju mają opinię w Prusach. W Toruniu uchwalono wezwać Galicję do udziału w składkach na oświatę ludową w Prusach! Difficile est satiram non scribere. Z duszy radym, aby tam na fundusz pamiątkowy wpłynęły krocie tysięcy, ale jeżeli Galicja ma do tego przyczynić się, jeżeli tam na naszą pomoc liczą, to nie wiele podobno zbiorą. Ciekawymy co Czas o uchwale Toruńskiej powie, Czas, który proponował, żeby tylko każda gmina dla siebie fundusz tworzyła, a co Djabeł krakowski tak dowiecnie sparodyjował, proponując, by pójść dalej i by uchwalić, aby każdy dla siebie samego tylko fundusz na oświatę własną składał! Nie liczyć więc Panowie na nas.

Chacun pour soi!

Na zakończenie dzisiejszego przydługiego mimowoli listu, chciałbym bodaj pójść na zarejestrować nowin, ale o to obecnie u nas istotnie trudno. Najnowszemi nowinami są jednak następujące: Szanowny Prusak pan Doms, właściciel młynarstwa, który się tu u nas grubego dorobił majątku, wyrzucił za okno skarbonkę jaką komitet „składek na szkołę“ w fabryce jego — jak w ogóle w miejscach tego rodzaju — powiesić kazał. W latach 1863 i 1864, a czasów s. p. organizacji narodowej, płacił jednak p. Doms bardzo akuracie i potulnie podatek narodowy.

Dalej nowina jest, że wczoraj przyjechał do Lwowa p. Rapacki i wystąpi po raz pierwszy na scenie jako gość w „Safandulach“.

Dziś lub jutro przyjedzie z Warszawy sopranistka p. Friderici Jakowicka, by kilka razy w tutejszej wystąpić operze.

Panna Gruszczyńska, niegdyś śpiewaczka opery warszawskiej nie podobala się w „Halce“. Zastępowała chorą pannę Kwicińską.

August Bielowski niebezpiecznie był chory na różę w głowie. Niebezpieczeństwo wszelkie szczęśliwie minęło.

Profesor Matecki przygotowuje do druku ważne dzieło dwu tomowe. Tom pierwszy obejmować będzie „Pogląd na literaturę wszystkich ludów słowiańskich“, tom drugi zawierać będzie wykłady p. Mateckiego o literaturze polskiej, miane na uniwersytecie tutejszym.

Wystawa dzieł sztuki urządzona przez towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych, temi dniami już będzie otwartą. Nadesłano już wiele bardzo cennych obrazów i rzeźb.

Kronika Lwowska.

(Trzeci maj. — Czy teraz lepiej? — Deklamacyi wiele, czynów mało. — Jak stoja składowe na oświatę? — Potrzeba towarzystwa „przyjaciół ludu.“ — Szczęry przyjaciel ludu Młocki. — Jego wydawnictwa. — Szkoły i reprezentacja miasta Lwowa. — Uchwały turnuskie i Czas. — Nowiny. — Literatura i sztuki.)

Wielka dziś rocznica! Ach nam takich rocznic, takich wielkich wspomnień nie brak. Na tym punkcie rzeczywiście bogaci jesteśmy. Król z narodem! Z szlachtą polską polski lud! Oto hasło 3 maja. Jakież piękna a przedewszystkiem długa rozprawę napisalibyśmy na ten temat. Porównując n. p. położenie dzisiejsze a ówczesne naszego ludu, tego ludu, o którym „prawo uchwalone dnia 3 maja 1791“, między innemi powiada: „Lud różniczy, z pod którego ręki płynie najobfitsze bogactwa krajowych źródeł, który najliczniejszą w narodzie stanowi ludność, a zatem najdzielniejszą kraju siłę, tak przez sprawiedliwość, ludzką i obowiązki chrześcijańskie, jako i przez własny nasz interes dobrze zrozumiany, pod opiekę prawa i rządu krajowego przyjmujemy i ogłaszamy wolność zupełną wszystkich ludzi i t. d. tak że każdy jak tylko stanie nogą na ziemi polskiej, wolnym jest zupełnie użyć przemysłu swego jak i gdzie chce, wolnym jest czynić umowy, osiadać w mieście lub na wsi i t. d.“ Ileżby tu można wyciągnąć morału z tego „sprawy“, w jak pięknie przedstawił światło tę konstytucję porównując ją z późniejszymi nie przez Polaków Polakom nadawanemi konstytucjami. Ileż straszliwych przekleństw możnaby rzucić na tych wszystkich, co tę i tyle późniejszych konstytucji zlamali. Ileż przy tej sposobności, gdyby było po temu usposobienie, możnaby uronić łez nad kruchością przysięg pomazanych Bożych i nad całą znikomością wszelkich dzieł ludzkich!

Ale ja rozprawy pisać tu nie myślę, nie myślę ni kłać ni płakać, choć Bogiem a prawdą byłby nie jeden rzeczywisty i do kłęcia i do łez powód. Zie jakie było u nas, jeżeli się dzięki cięgom, jakie od stu lat birzemy trochę zmniejszyło, to tylko trochę, ale bardzo nie wiele.

Szlachta nasza bodaj zdrowa, kubek w kubek podobna, przynajmniej tu u nas, do owej z czasów Stanisławowskich a lud mało co mniej ciemny niż był wówczas kiedy sobie przypominano jak powiada prawo z 3 maja, że on stanowi najdzielniejszą kraju siłę, mało co mniej ciemny dziś, gdy sobie — jak się na Walnem Zebraniu w sprawie funduszu pamiątkowego roku 1872 pan Glinkiewicz w Toruniu

bank włościański, łączący kredyt rzeczowy z osobistym, ze względu na wysokość zysków. Zaznaczyliśmy już, że kredyt rzeczowy przeznaczony jest na zaspokojenie potrzeby kapitału stałego, którego to obrót bardzo jest powolny. Ponieważ zaś wysokość zysku od szybkości obrotu zawisała, bank służący zarazem kredytowi osobistemu znaczniejsze obiecuje korzyści materialne.

Jeżeli zastanowimy się bliżej nad biegiem interesów, to nastęrczyliby nam się może zarzut, że kapitał zakładowy banku nie zdoła sprostać potrzebom kredytu hipotecznego, zwłaszcza że zbywa mu na przywileju wydawania listów zastawnych. Przyznanie prawa emisji listów zastawnych zależy od faworu sfer pracom naszym nieprzychylnych, tymczasem więc o niemi myśleć nie można a urządzić się należy tak, aby się i bez owego prawa obyło. Zdaniem naszym, przy administracji prowadzonej ze znajomością rzeczy, prawo to nie jest koniecznym warunkiem pomyślnego rozwoju naszej instytucji. W ustawach banku włościańskiego, obok udzielania wprost pożyczek hipotecznych, przewidziane jest przede wszystkim (§ 3 a) „pośredniczenie w zaciąganiu pożyczek hipotecznych na posiadłości włościańskie.” Niedogodności, na jakie narażony jest nasz włościanin biorąc pożyczkę z zagranicznych banków hipotecznych, jakie się u nas rozpościerają, polegają mianowicie na niewłaściwości wyboru odpowiedniej instytucji, na nieumiejętności ocenienia korzyści i niekorzyści i częstokroć, co najmniej nieodpowiedniemi, jeżeli nie wprost szkodliwymi, pośrednictwem. Bank nasz znaczną już odda przysługę włościanom, pośrednicząc w zaciąganiu pożyczek u innych instytucji, chroniąc ich od szkodliwych wyników mogących ze zaniechania drobnych przepisów i wyszukiwania przez nie sumienne pośrednictwo. Że każdy bank zagraniczny chętniej powierzy główną agenturę do brze zorganizowanej spółce akcyjnej, aniżeli osobom prywatnym, nie ulega żadnej wątpliwości.

Ze względu na udzielanie kredytu osobistego nastęrczyliby się niejako trudności. Gdyby interes taki bank miał załatwiać bezpośrednio, nie łatwo byłoby ocenić pewność dłużnika, a przy tem i z innych przyczyn działalność instytucji byłaby bardzo ograniczoną. Kredytowi osobistemu najlepiej służyć mogą, przy największej, bo na solidarną odpowiedzialność całym majątkiem członków opartej pewności, spółki pożyczkowe.

Dwie jednakże są przyczyny, że spółki pożyczkowe nie zdołają odpowiedzieć potrzebom kredytu osobistego włościan. Raz jest ich za mało, a powtórte organizacja ich nie pozwala właściwie na udzielanie dłuższego, jak trzy miesięcznego kredytu. Wykazaliśmy zaś powyżej, że w gospodarstwie wiejskiem nawet obrot obiegowego kapitału bardzo jest leniwy. Nadzwyczaj mała tylko liczba spółek pożyczkowych jest tyle zasobna w kapitał własny, aby, nie nadwężając głównych prawideł bankierskich, mogła udzielać kredyt nawet osobom takim jak włościanin. Zadaniem banku będzie umożliwić spółkom takim udzielanie kredytu osobistego włościanom.

Już ze względu na kredyt rzeczowy niezbędnym warunkiem zakwit banku będzie zakładami agentur. Najwłaściwszymi i zarazem najpewniejszymi, bo na solidarną odpowiedzialność opartymi agenturami banku włościańskiego będą spółki pożyczkowe. Bank ten działając wspólnie z innemi, stanie się niezbędnym ogniwem w organizacji kredytu rzetelnego w naszym Księstwie. Wspomagając w interesie istniejące spółki pożyczkowe i przyczyniając się do zakładania nowych odda niezmierne usługi społeczeństwu, a sam na coraz to pewniejszych stanie podstawach.

Tyle co do zadania i organizacji banku, a teraz słów kilka co do jego powstania i dalszej propagandy.

Komitet spółek zarobkowych polskich, zastanawiając się nad sposobami wydarzenia włościan naszych ze szpon nieuczynionej lichwy, uznał, że obok spółek pożyczkowych konieczną jest osobna instytucja służąca kredytowi hipotecznemu. Nie ulega wątpliwości, że komitet ten, podobnie, jak każda inna korporacja, jak każdy prywatny obywatel, w imię dobrej sprawy i z powołania swego uprawniony był do inicjatywy. Nie mógł on rozpocząć działań swoich w tym kierunku od agitacji publicznej i na niepewne fale takowej puszczać myśl, jaką uważał za zbawiającą, aż dopiero po uzyskaniu stałej i prawnej podstawy — a taką podstawą są notaryalnie spisane ustawy. Obrady nad ustawami wszelkimi, a więc i banku włościańskiego, w szerszym kole do żadnych nie mogą doprowadzić rezultatów, a rzecz samą tylko na szwank narażać. Jest to rzeczą znaną powszechnie, że najgorsze ustawy, bo niedomagające we względzie koniecznej harmonii całości, wypływają z narad publicznych. Każdy zresztą co występuje przed publicznością z jakimkolwiek projektem, powinien go przede wszystkim jasno określić. Rozszerzenie agitacji na nieistniejące z resztą kółka włościańskie zupełnie było niepraktyczne przed ustanowieniem statutu. Przecież nie było możliwości, aby kółka

włościańskie, lub całe społeczeństwo ustawy spisywały.

Po prawem zawiązaniu banku wyjaśnienie jego zadania, zainteresowanie jak najszerszych kół jest zupełnie na czasie i z naszej strony nie tylko z radością witany krok szanownego p. Krzyżanowskiego, zwolującego w sprawie banku publiczne zebranie, ale nawet postępowanie takie uważamy za interes instytucji tyle pożądaną za niezbędną i za piękny objaw gorliwości obywatelskiej.

Na zarzuty podniesione w jednej z korespondencji naszych z prowincji odpowiadamy, iż rzekome niedomagania ustawy banku włościańskiego, mające polegać na braku oznaczenia warunków amortyzacji, kaucji dla kasyera itp. są raczej zaletą niżli błędem. Kardynalną zasadą każdej ustawy, która spowodować ma uznanie prawne, jest, że nie umieszcza się w niej nic, coby działalność instytucji kępować mogło, a zatem ile możliwości nie więcej, jak prawo krajowe od ustaw wymaga. Reszta pozostawia się regulaminowi, który każdej chwili zmienionym być może.

Jeżeli ustawa banku włościańskiego nie wspomina o zasadach amortyzacji, tem lepiej. — Oznaczy je regulamin odpowiednio do potrzeby.

Nie wolno tu brać wzoru z innych istniejących u nas instytucji hipotecznych, które, w zamian za prawo emisji listów zastawnych, potrzebując zatwierdzenia rządowego, postanowienia odnośnie, ze względu na warunki, pod jakimi udziela się koncesja rządowa, w ustawach swoich umieścić musiały.

Nakoniec nadmieniamy jeszcze, że liczne podpisy na akcje świadczą, iż społeczność nasza uczuła potrzebę i znaczenie instytucji, która dla dobrobytu włościan naszych nową zdolną jest zainaugurować erę.

Wiadomości urzędowe.

NPan rządził mianować plebana i powiatowego inspektora szkół Henniga w Grudziądzu dyrektorem seminarium, a dotychczasowego fizyka powiatowego na powiat merzeburgski radcę zdrowia dr. Brachvogel fizykiem miejskim w Brandenburgu, praktycznego lekarza dr. Eula w Merzeburgu fizykiem powiatowym na powiat merzeburgski.

Korespondencje Dziennika Pozn.

Śrem, 5 maja.

(Rewizje szkół elementarnych przez radców ziemskich. — Tutejsza elementarna szkoła miejska.)

(m.) Jak wiadomo, rozporządzono skutkiem nowego prawa o inspekcji szkolnej nadzwyczajne rewizje szkół elementarnych, wykonywane przez radców ziemskich. I w tutejszym powiecie rewizje takie zaczynają się odbywać. Poznanski radca ziemski p. Massenbach odwiedził już kilka szkół wiejskich w naszym powiecie, jak np. szkołę Hłowiecką, Brodnicką i inne. Rewizor zapuszczał się wszędzie w szczegółowe dochodzenie, o ile i jakie postępy porobiły dzieci głównie w języku niemieckim, którego znajomość lub nieznajomość stanowiły, jak się zdaje, główną oś oceny stanu naukowego szkoły zrewidowanej. W obec tych nowych podziałów, wymierzonych na zgromadzenie szkół elementarnych, nie pozostaje nam nic innego, jak ażebyśmy z tytułu praw naszych przyrodzonych większy i powszechniejszy niż dotąd, okazali interes dla szkół ludowych i ich pracowników-nauczycieli. Okazywać zaś będziemy prawdziwe zajęcie się szkołą, skoro przybywać będziemy jak najliczniej na jej posiedzenia publiczne, skoro podług możliwości wynagradzać będziemy pilnością i wiadomościami odznaczające się dzieci, a przez to dany zachętę dzieciom do zwiększenia pilności w naukach, niemniej nauczycielom bodźca do wytrwania gorliwego w mozołnej i trudnej nader pracy. Jakiś przed kilku dniami w piśmie waszmem słusznie i jasno wykazał, winien dzisiaj — kiedy te szkoły objęddają mężowie, ze szkolnictwem mało co obeznani, bo nie fachowi — każdy dziedzic wraz z dozorem szkolnym, korzystając z prawa mu służącego, równocześnie z rewizyjnym radcą ziemskim, nie obeznanym z pedagogiką, stanąć pod dachem szkoły, aby się naocznie przypatrzyć i dowiedzieć, jak to egzaminuje dzieci rewizor, ich językiem niewiadający. Na popis publiczny powinni się przede wszystkim stawiać wszyscy członkowie dozoru szkolnego, których gmina przez wybór zaszczycała swem zaufaniem, i którym powierzyła bezpośredni nadzór nie tylko nad materialnymi, lecz także nad moralnymi i duchowymi potrzebami szkoły. Niestety zaufaniu temu, nieodpowiadają jeszcze wszystkie dozory. W takim razie przy nadzorujących się wyborach na członków do dozoru szkolnego winna gmina wybrać w miejsce opieszalszych innych gorliwych i sumiennych, którzy przyjeżdżają na siebie obowiązki wypełnić potrafią. Miejscowa szkoła elementarna miejska, składająca się z czterech klas, ma czterech młodych i uzdatnionych nauczycieli, którzy poparci większym ze strony rodziców i inteligencji współudziałem mogliby ją znacznie podnieść i pod względem naukowym zrobić z niej jedną z najlepszych szkół elementarnych w powiecie. Ale cóż, kiedy dotąd nie wiele osób się o nią troszczyło i troszczy. We wtorek dnia 26 marca r. b. odbywał się w niej popis publiczny. Na akt ten przecież prócz tutejszych księży inspektorów zaledwie parę tylko stawiło się osób. Naprawdę oglądaliśmy się pomiędzy niemi za członkami dozoru szkolnego. Świecili wszyscy swoją nieobecnością. A przecież warto było przyjść przysłuchać się naukowemu postępowi dzieci egzaminowanych, świadczącym najwyraźniej, że szkoła pod względem naukowym coraz bardziej się podnosi i że we wszystkich czterech klasach nauka pedagogicznie i systematycznie jest traktowana, tudzież licznym zebraniem na popis dodać otuchy i wlać nowy ogień zapału w serca nauczycieli, nieraz z materialnym niedostatkim walczących, zwątpiających do dalszego wytrwania w podjętej pracy mo-

zolej, mało korzyści materialnych przynoszącej, ale tem szlachetniejszej, bo umysłowy rozwój i dobro duchowe nowego pokolenia na celu mającej.

Warszawa, 3 maja.

(Święta moskiewskie. — Rządy policyi. — Staruszkowie Berg i Borjatynski. — Nikczemna broszura p. radcy stanu. — Do inteligencji rosyjskiej. — Sumiennosc rządu moskiewskiego. — Jego laska dla hr. Zamojskiego.)

Święta moskiewskie wielkanocne administracja rosyjska stara się z większą powierchownie okazałością obchodzić, aniżeli święta nasze. W czasie rezurekcji wystrzały armatnie budzą spokojnie śpiących mieszkańców. — Nie tylko w pierwszy, ale i w drugi dzień świąt schyzmatycznych policya zmuszała handlarzy wszystkich wyznań do zamykania sklepów i kramów. — Ludności ogólnej w Warszawie jest przeszło 260,000. Moskale zaledwie parę tysięcy, licząc w to wszystkich wysokich dygnitarzy, czynowników, emerytów, duchowieństwo, pisarzy, stangretów, lokaj, denszczyków, z całą holotą robotników przy komorze celnej i kaczpów kramarzy. — Otóż 260,000 mieszkańców musi podlegać kaprysom paru tysięcy napływowej ludności, rządzącej krajem, a kilkadziesiąt dni pracy rocznie tracić dla fantazyi tych co się mienia być naszymi dobroczyńcami, naszymi cywilizatorami. — Śmieszne jednak jest to, iż każda dzielnica miasta, według woli swojego komisarza policyjnego, miewa w dniu galowe sklepy i kramy otwarte lub zamknięte. I tak kiedy po jednej stronie ulicy największy jest ruch handlowy, po drugiej stronie wszystkie kramy są zamknięte i zupełnie panuje cisza. Zapytany przeze mnie policyant, wytłomaczyć mi te rażące sprzeczności, dając za powód, że każda połowa ulicy należy do innego cyrkulu. — To się nazywa w Rosyi decentralizacja, to jest że każdy komisarz policyjny lub administracyjny, każdy rewirowy i stojkowy ma prawo robić co mu się podoba w swoim cyrkule, rewirze i części ulicy, powierzonej jego dozorowi.

Magistrat ze swojej strony schlebia władzom rosyjskim jak może i umie. W czasie świąt moskiewskich puszcza wszystkie wodotryski, które nie funkcjonują wcale w święta katolickie — iluminuje ratusz światłem gazowym dla uczczenia pierwszej lepszej galówki — poprawia bruki i w razie przyjazdu jakiejś znakomitej osoby z Petersburga — a w gruncie dla dobra miasta, nie a nie nie robi, wchodząc w ślady hrabiego Namienika, który poświęca się jedynie dla swojej własnej osoby.

Hrabia Berg od kilku lat, starzejąc się, co raz więcej robi się zrzęda i tetrykiem; myśli tylko o sobie, a powierzając sobie władzę nie chce i nie umie użyć na korzyść mieszkańców Warszawy. — W drobnych wypadkach, w codziennym życiu jego, w każdej chwili przebiega się smutny stan chorobliwego starca. — Kilka dni temu prezentował się hrabiemu w Belwederze znakomity artysta Wieniawski. Przyjeżdżając był najgorzej. Na prośbę o daniu koncertu w Warszawie, otrzymał odmowną odpowiedź, pod pretekstem, iż to nie jest pora koncertowa. Wieniawski zalił się przed adjutantem służbowym, że źle był przyjętym i zapytał go, czy hrabia często bywa w tak złym humorze. — Na niesześćście Namienik przez wprost otwarte drzwi usłyszał rozmowę i natychmiast rozkazał Wieniawskiemu opuścić Warszawę.

Drugi staruszek, który mógłby być synem hrabiego Berga, książę Borjatynski mieszkający tymczasowo w Skierniewicach a podobno, jak wszyscy utrzymują, domyslił jego następcę, nie wiele więcej dobrego rokuje dla naszego nieszczęśliwego kraju. — Już teraz, chociaż jest tylko prywatną osobą, zamknął ogród w Skierniewicach — to miejsce przechadzki dla miejscowej ludności i wycieczek niedzielnych dla mieszkańców Warszawy.

Z inicjatywy księcia Borjatynskiego wyszła niedawno za granicę broszura pod tytułem: Polska i Rosya, napisana przez radcę stanu Krzywickiego. — Broszura ta wywarła najprzekrętsze na ogół czytającej publiczności wrażenie, z pogardą ją odrzucają wszyscy. Cenzura warszawska z polecenia władzy wyższej dozwoliła sprzedaży tej książki, ponieważ jak napisano w rozporządzeniu, propagowane przez Krzywickiego idee są w duchu rządu. — Pan Krzywicki rozczarowany w skutek doznanych zawodów w życiu prywatnym, po zwiniętyj karierze w rządowej służbie, a głównie zapewne celem zjednania łask Naj. cesarza rosyjskiego, radzi nam w swojej broszurze poddać się bezwarunkowo Rosyi i jako zwycięzcom złożyć broń — jak się wyraża — przed Bogiem — to jest: wyrzec się w sumieniu własnem, raz na zawsze, języka, narodowości i wszelkiej nadziei odzyskania niepodległego bytu! Nie pojmuję dla czego p. K. żąda potwierdzenia dokonanego faktu. Jesteśmy przecież na łasce i niełasce zwycięzców pids et poings liës. — Nieprzyjaciele państwa się nad nami, jak tyran z niewolnikami, jak siepacz z ofiarą. — Wywaszczono nas we własnym kraju i obchodzą z nami gorzej od prostego moskiewskiego muzyka, który ma przynajmniej prawo zanoszenia skargi na swoich prześladowców czynowników. Staliśmy się automatami poruszającymi się za pociśnięciem rządowych sprężyn. Ziemię naszą rozszarpał rosyjscy dygnitarze i są, jak niegdyś feudalni baronowie, panami kraju. — Przelewamy krew naszą w Turkestanie, jakiejś ją przelewali na stepach orenburskich, na Kaukazie i pod Sewastopolem dla obrony, lub powiększenia zaborów Rosyi. — Dobywamy drogiecenne metale w kopalniach uralskich i nerczyńskich, dla zubożenia skarbu rosyjskiego. — Okładają nas ogromnymi podatkami, ulegamy kontrybucjom i konfiskatom. — Rozstrzelują nas, wieszają, biją pałkami i więżą! — nie w imię prawa, a z rozkazu i fantazyi tysięcy siepaczy, mających nad nami władzę życia i śmierci! Czegoż więc żąda od nas pan K? Czy upadającego wyznania zgody na poniżającą niewolę? Czy całowania nóg zwycięzcy i czelągania się u stóp jego? To byłoby za wiele! Tęgo tylko podli i nikczemnicy mogą się dopuścić. Nie mieliśmy dotąd przykładu w historii, aby naród jaki samocześnie, dobrowolnie oddał się w niewolę. Żydy uciekli z Egiptu, Cześci pomimo kilkowiekowego ujarznienia nie wyrzekli się swojej narodowości. — Węgry w 1849 roku zwyciężeni przez Austrię przy pomocy Rosyi, pomimo najokropniejszego terroryzmu, nie pozostali Niemcami. Po dwudziestu latach cesarz austriacki uważa się za szczęśliwego, że może rezydować w Peszcie jako król węgierski, zagając sejm w języku węgierskim i nazywa Węgrów najwierniejszymi swoimi poddanymi.

Nie chcę być prorokiem, ale jest prawdopodobnem że i car rosyjski zmuszony będzie szukać schronienia w Wilnie lub w Warszawie i powierzyć się lojalności pogardzonych polskich parjów, którzy największą mają poczucia porządku społecznego i mogą zapewnić punkt oparcia przeciwko anarchii moskiewskiego nihilizmu.

Inna broszura: Do inteligencji rosyjskiej, choć tylko podaje warunki dobrowolnej unii dwóch nieprzyjacielskich ludów, mogących z czasem połączyć się federacyjnym związkiem, również powszechnie tu przez publiczność potępiona została. O związku z Rosją nie wiedzieć nie chcemy.

Nakoniec po 9 latach hr. Andrzej Zamojski ma otrzymać wynagrodzenie za skonfiskowane domy i pałac. Z nieruchomości tych władze rosyjskie przez lat 9 ciągnęły dochody z wynajmowanych sklepów i prywatnych mieszkań, umieszcwszy tam przystępne różne władze wojskowe i klub rosyjski. Łaska jednak carska nie jest zbyt wspaniałomyślną; bo zwrócenie strat ogranicza się na spłacenie placu, nie licząc w to wartości pałacu, domów i pobieranych przez lat 9 dochodów a to, jakoby na tej zasadzie, iż w skutek zamachu na życie hr. Berga, pałac i domy, według praw wojennych, powinny były być do szwytu zburzone. Łokcie kwadratowy otaksowano na 10 r. st., rząd jednak rosyjski zredukował wartość do czwartej części, to jest do 2 rubli i pół za łokieć kwadratowy, z tym warunkiem, że sumę tę spłaci nie skarb państwa a miasto Warszawa.

Przed 30 laty pałac zwany Saski, kupiony i przeobrażony przez kupca rosyjskiego Skwarcowa, nabyty później został przez rząd, również na rachunek kasy magistratu, to jest: miasto nabyło za swoje pieniądze tytuł własności, a rząd rosyjski wszedł w posiadanie gmachu przynoszącego znaczne dochody.

Wiedeń, 3 maja

(Rada państwa i jej porządek dzienny. — Tak zwana reforma wyborcza. — Wanderer. — Policy nie mają dziennika w Wiedniu. — Różnica pomiędzy nami a Czechami.)

(Z) Rada państwa za kilka dni rozpocznie swoją czynność parlamentarną. Sejm czeński jutro zostanie zamknięty i z niego wybrani posłowie do rady państwa, wzmożeni tam stronnictwo centralistyczne 15 głosami. Program rządowy, jakiego się trzymać postanowiono, w głównych zarysach znany.

Jeżeli poprzednio tu i owdzie mieszkańcy krajów niemieckich swym delegatom zarzucali, że ci nie dość pilnie w radzie państwa zajmowali się materialnymi interesami krajów, z których zostali wybrani do reichsratu: to ministerstwo dla okazania swej pieczołowitości o dobrobyt ludności wniosło kilka projektów do ustaw, mających na celu budowanie nowych dróg kolejowych; jedna z nich dotyczy Galicji, ale właściwie uzupełnieniem dawniej sieci projekt rządowy się zajmuje.

Co do dwóch spraw politycznych, z których jedna na upłynionej sesji poruszona, druga rozbierna była w wydziale konstytucyjnym; t. j. co do reformy wyborczej, i do przeprowadzenia projektu galicyjsko-ugodowego (w myśl znanego elaboratu), rząd po dość długim wahaniu się przy końcu poprzedniej sesji, czy obydwie sprawy związać czy nie? postanowił: bezwzględnie obstarwać przy założeniu pierwotnym t. j. oświadczyć stronnictwu centralistycznemu, że przedewszystkiem kwestya galicyjskiej ugody, ma być wziętą pod rozprawę, i jeżeli można, załatwioną w porozumieniu z delegacją galicyjską. Reforma wyborcza ma być odłożoną do jesieni. — Za dni kilka (7 maja) zebrani członkowie rady państwa obradować będą najdłuższą przez 6 tygodni. — Początek odroczenia. W przebiegu między rady państwa odroczenia a jej powtórnym zebraniem się w późnej jesieni, zbiorą się delegacje do rozbiernia spraw wspólnych całej monarchii, wyłącznie uprawnione w Peszcie.

W jesieni tedy z pewnością — takie dziś hasło — przyjdzie pod obrady rządowe przedłożone prawo orzekające: „iż odtąd sejm krajowy nie przysługuje prawo wybierania pośrednio posłów do rady państwa, tylko, że dotychczasowa atrybucya (ust. § 7 konst. grudn. z r. 1866) reprezentacji krajowych, przechodzi na reprezentacyę państwową, i że odtąd wyjątki delegacji reichsratu z wyborów bezpośrednich z pominięciem instytucji: sejmów.”

Ta nieco długa definicya streszcza dopiero całą myśl i rządową i niemiecko-centralistyczną; bo nazwa przyjęta i wygłaszana dziś: t. j. reforma wyborcza, i co się z pojęciem reformy, jako naprawy złego łączy, to jest po prostu: Humbug.

Konfiskata praw sejmowych, i zupełne oddanie kierownictwa wyborów najważniejszych — bo do reprezentacji prawodawczej państwa — w ręce urzędników zawiśłych od rządu (politycznych nie sądowych), to jest tenor przyszłego prawa, per nefas „reforma wyborcza” zwane.

Cześci dla bronienia swych praw założyli dziennik niemiecki w Wiedniu a raczej zakupili „Wanderera.”

Organ był to autonomistyczny, i przez niezależnego właściciela, Grassa prowadzony przez lat 22. — On jedyny prawie był w publiczności tutejszej, którego godłem była: Honestas.

W nieprzyjazne położenie wpadł w skutek wojny niemiecko-cyprusko-francuskiej. Musiał, jako Niemiec, podtrzymać politykę zaboru choć mu to przykre było... by nie sięgnąć na siebie „Anathema.” Gryzło go to, że po wojnie, gdy wypadało wrócić do spraw domowych jakoś nie szło raźnie i przyjaciół dawnych znaczna część odsunęła się od niego.

Sprzedał dziennik, który stał o swych siłach, konsorcjum w którym był czy stał na czele książę Czartoryski Jerzy, (syn Konstantego, brata Adama). — Po kilku miesiącach sprzedali go Czechom, ze stronnictwa narodowego do którego bank pragski „Živnost. banka” należy.

Przedmiot to dla nas dość ważny — wypadnie może kilka szczegółowych nad nim zapisać uwag. — Dziś wystarcza zaznaczyć fakt, że Cześci w Wiedniu mają dwa organy: Vaterland i Wanderera (dziś tytuł Neuer Wand.) a Polacy żadnego.

Czy może kto powie, co zna tutejsze stosunki, że to nie wszystko jedno, czy jakie grawamina, których jak dzienniki gal. świadczą, nie brak, i specyalne usterki, wydrukowane w niem. wied. dzienniku, czy w krajowym, po polsku pisanym? — byż może, że się znajdzie nie jeden, którego zwykły wyrokować o rzeczach bezwzględnie wierząc w swoją własną powagę; ale nikt tego nie powie, którego zauważył, i zastanowił się nad tem: Po co Węgry starali się mieć w Wiedniu niem. dzienniki na poparcie swych praw? chociaż mieli swoich o wiele więcej w domu jak my?

Chyba by taki argument coś znaczył: nie wszystko dla wszystkich! (Non omnibus omnia); my wyprzedziliśmy Czechów w bieganii za koncesjami różniemi w Wiedniu... oni nas w szermierce polityczno-literackiej. — Oni tylko o jakiejś nieokreślonej moralnej, duchowej korzyści się dobijają, a my... o plastyczne materialne. — My pracujemy korzystniej! A to co innego!!!

NIEMCY.

Berlin, 7 maja. Uwaga Niemiec zwrócona w obecnej chwili na stolicę apostolską, która, jak się wydaje, przetrwała kilka dni wzmianki, nie przysięgała kardynałowi Hohenlohe, jako ambasadora cesarstwa niemieckiego. To też dzienniki liberalne i zachowawcze nie przejawiają jeszcze zajmować się tą sprawą i rozmaite z niej wywodzić wnioski. Przytoczyliśmy już uwagi pism katolickich jak Germania, streściłszy zapamiętanie innych dzienników jak Mainzer Journal, Weser Ztg. etc., nie od rzeczy też będzie przytoczyć inny pismom, których łamy wypełnione uwagami nad zbytnim śmiałością, według opinii niemieckiej, krokiem stolicy apostolskiej. Nie wchodząc głębiej w powody, jakie kardynał Antonelli do oświadczenia nieprzyjęcia księcia Hohenlohe zniwoliły, podnoszą niemieckie dzienniki, że stolicę apostolską pojednawczych nie żywił dla cesarstwa niemieckiego. Natomiast rząd niemiecki więcej niż kiedykolwiek usiłował w ostatnich latach okazywać wielką względność tak dla Papieża, jak też dla katolickiego duchowieństwa. Starał się Papieża odłączyć od stronnictwa, które nań wpływ wywierało zgubny a w Niemczech z najnieprzyjemniejszemi łaczono się żywiołami po polskimi i hanowerskimi. Papież jednakowoż, tak piszą dzienniki, uległ parciu ultramontanckiego stronnictwa i Jezuitów. Kanclerz niemiecki z niezwykłą, jak na protestanta, czcią i uszanowaniem największym wyrażał się zawsze o Papieżu, a mimo to przed kilku jeszcze tygodniami nazwał Papieża Niemcy państwem, w którym duch antykatolicki i nienawiść do duchowieństwa katolickiego nade wszystko górują. — Zamianowanie kardynała ambasadorem ostatnią było próbą ze strony kanclerza do utworzenia ze stolicą apostolską znośnego modus vivendi. Papież zaś odpychając propozycje, nie uwzględniając życzeń cesarstwa, postąpił wprawdzie, wedle dzienników, konsekwentnie ale z widoczną szkodą kościoła i duchowieństwa katolickiego, utrudnił wprawdzie zadanie rządu, ale bynajmniej nie przeszkodził jego rozwiązaniu. Najbliższemu następstwu całej sprawy będzie niewątpliwie to, że Niemcy nie posła już reprezentanta do Rzymu, przez co stosunki ze stolicą apostolską pogorszyć się tylko mogą.

Inne wiadomości dziennikarskie ograniczają się dzisiaj na sprawozdaniach z obrad komisji i posiedzenia parlamentu. Po przyjęciu na piątkowej sesji komisji, zajmującej się rozprawami nad wojennymi kodeksami karnymi, pośredniczącymi wniosków posłów dr. Lamey, dr. Barth i dr. Meyer, zdaje się, że dalsze uchwały nad prawem karnym bez przerwy toczyć się już będą i że zasadnicze w tonie komisji nie powstaną już różnice. Jak Koeln. Ztg. donosi, zakończyła już prace tak zwana wolna komisja izby panów, wysadzona do obrad nad ordynacją powiatową i zamierza niedługo zrobić wniosek, aby wyznaczoną była sesja plenarna. — Posiedzenie parlamentu z dnia wczorajszego żadnego nie przedstawiało ważniejszego interesu.

Centralny wydział zajmujący się sprawami wewnętrznymi kraju (für innere Mission) wydał odezwę do właścicieli wiejskich północno-wschodnich prowincji Niemiec celem zebrania się na konferencję, które zajmować się miały sprawą robotników wiejskich. Konferencje te odbyły się w ostatnich dniach kwietnia i bardzo licznie podobno były odwiedzane. Uchwalono kilka rezolucji, które mają być przesłane kanclerzowi i pojeźdźcy państwu niemieckim.

FRANCJA.

Paryż, 4 maja. Decyzja zgromadzenia narodowego mocą której prawo mianowania 28 członków rady państwa przeniesione zostało na zgromadzenie narodowe dotknęła bardzo boleśnie p. Thiersa i wywołała rozdźwięk między większością deputowanych a gabinetem któremu w nieobecności swego naczelnika przypadło bronić poprawki rządowej. Okoliczność ta dała nawet powód do rozlicznych pogłosek o przesileniu ministeryalnym. Według dobrze poinformowanych źródeł jednakże niszcząca burza zażegnana zostanie przy trzecim czytaniu pomienionej ustawy w ten sposób, iż zgromadzenie zgodzi się na poprawkę, mocą której Izba będzie uprawniona przedstawiać kandydatów, a do rządu należeć będzie zatwierdzać takowych.

Więć o dymisji ministra wojny okazała się nie prawdziwą. Hr. Arnim konferował d. 3 b. m. dłuższy czas z hr. Rémusat. — Minister finansów p. Goulard domagał się dnia 3 b. m. w komisji skarbowej pełnomocnictwa do dyskontowania nie spłaconej dotąd części dwumiliardowej pożyczki. Rozchodzi się tutaj przeszło o 200 milionów. Mówiąc o komisji skarbowej należał nam zapisać, że w miejsce p. Teisserenc de Bort który krzeszł członka tejże komisji zamiast na fotel ministra handlu, wybrano p. Wolowskiego znanego ekonomistę.

Jenerał Ducrot wniósł na posiedzeniu zgromadzenia d. 3 b. m. następujący wniosek: „Komisja złożona z 10 członków, z których połowa wybrana zostanie z łona zgromadzenia narodowego, a druga połowa z poza tegoż zgromadzenia, zastanowi się pod przewodnictwem ministra wojny nad środkami zmierzającymi do zorganizowania obrony krajowej przezemni i Izbie sprawozdanie tak z rezultatu swych praw jak i co do kredytu niezbędnego do wykonania powyższych uchwał.

Dzienniki francuskie zajęte dekretem przekazującym sprawę Bazaina sądowi wojennemu. Głównym powodem oskarżenia ma być nota doręczona jenerałowi Boyer paktującemu imieniem marszałka z Prusami. Nota ta z datą 10 października 1870 opiewa: „W chwili, gdy społeczeństwu zagrażały machinacje gwałtownego stronnictwa, którego dążności nie mogą doczekać się rozwiązania pożądanego przez uczciwych obywateli, zapuście się własnego sumienia marszałek Bazaine wódz naczelny armii nadreńskiej ożywiony pragnieniem pospieszenia z ratunkiem i pomocą swęj ojczyźnie będącej łupem wicherzycieli, czy armia zosta-

jąca pod jego rozkazami nie jest przeznaczoną do tego, aby była obroną społeczeństwa.

Kwestya wojskowa już jest rozstrzygnięta, wojska niemieckie zwyciężyły, a J. K. M. król pruski nie wiele będzie zapewne przykładał wagi do bezwzględnych triumfów, jakiego byłby udziałem, gdyby pokonał jedną siłę zbrojną, powołaną do nałożenia kaganca na anarchię toczące nasz kraj nieszczęśliwy. Mieszanie się obcej, choćby nawet zwycięskiej armii w sprawy tak drażliwego kraju, jakim jest Francja, w sprawy tak ogromnej stolicy jak Paryż, nie dopiełoby swego celu, a mogło spowodować nieobliczone nieszczęścia. Otucha, jaka ożywia należyte zorganizowaną i w kar-ności wyrosłą armię, a która walcząc przeciw wojskom niemieckim ożywna jest przekonaniem, iż umiała zasłużyć sobie na szacunek przeciwnika, niezawodnie stanowczo zaważy na szali dzisiejszych wypadków. Ta to armia przywróci porządek i stanie na straży zagrożonego społeczeństwa, którego interesu są zarazem interesami Europy. Ona to jedynie będzie w stanie użyć Prusom rekojmii, iż nieustraszone dla nich zostaną korzyści z odniesionych zwycięstw, i ona to przywróci się do ustalenia prawowitej władzy, z którą będą mogły być związane na nowo wszelkiego rodzaju stosunki bez obawy jakiegokolwiek nadwężenia.

Donoszą również, że wydanym już został rozkaz uwiezienia Bazaina. Tenże przewiezionym zostanie do Vincennes. Wojsko pilnujące marszałka będzie zostawać pod bezpośrednimi rozkazami pułkownika.

Telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Nowy-York, 4 maja. Parowiec szczeciński baltyckiego Lloyd'a Franklin pod kapitanem F. Dreyer, udał się dziś z pasażerami i całkowitym ładunkiem do Szczecina.

Madryt, 5 maja. Utraczką z Karlismi, o której już donoszono, zaszła pod Orosquita. Karlisci stracili 40 zabitych, 10 rannych i 730 zabranych do niewoli. Wojsko ściga z zapalem Karlistów i jeszcze więcej jeńców przyprowadza. Don Karlos z 200 ludźmi ścigany przez wojska rządowe, uchodzi ku francuskiej granicy.

Bayonne, 5 maja. Wieść o pojmaniu Don Karlosa potwierdza się; pewną zaś jest rzeczą, że Rada przeszedł granicę Francji. Rząd hiszpański żąda jego wydalenia.

Livadya, 5 maja. Królowa Wyrtemberska i wielka księżna Vera udały się dzisiaj powracając, w podróż na Konstantynopol i Ateny.

St. Sebastian, 5 maja. Oddziałowi powstańcze złączone pod wodzą Don Karlosa pobił zupełnie jenerał Morenas w prowincji Navarra. Wojska rządowe wzięły przeszło 100 ludzi do niewoli.

Madryt, 5 maja. Wojska pod dowództwem jenerała Morenas spotkały się wczoraj z oddziałami Caras-y i Aguirre'a złączonymi pod komendą Don Karlosa i pobiły je zupełnie. Wielu zabitych; wielka liczba rannych i jeńców. Według telegramu z Bayonne ma znajdować się Don Karlos także pomiędzy jeńcami.

Londyn, 6 maja. Cesarzowa Augusta i królowa Wiktorya przybyły tu dzisiaj i zabawią tutaj dni kilka.

Wiedeń, 6 maja. Neue freie Presse tak się wyraża o konferencyach biskupich dzisiaj zakończonych: fakt, że wnioski kardynała Rauschera zgromadzenie prawie zupełnie przyjęło, dowodzi, że uchwały konferencji winny mieć ów pośredniczący kierunek, który stanowił kardynała Rauschera cechuje. Wiadomości o protestach niektórych biskupów przeciw uchwałom konferencji są zupełnie mylne.

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Londyn, 7 maja. Izba wyższa. P. Russel odłożył na życzenie p. Granville wniosek zawieszenia sądu polubowego dla robotników. W Izbie niższej obradował rząd nad projektem do prawa dotyczącego się wykształcenia ludowego w Szkocji, ponieważ poprawkę Gordona w sprawie wykładu biblii przyjęto większością 7 głosów.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

*** Poznań, 7 maja.** Na wczorajszym posiedzeniu Wydziału nauk historycznych i moralnych miał wiceprezes Towarzystwa P. Nauk. Pozn. p. Stanisław Koźmian odczytać: O poezjach i pismach Konstantego Gaszyńskiego. Skreśliwszy na jednym z ostatnich posiedzeń zyciorys zmarłego niedawno poety, przystąpił wczoraj szanowny prelegent do oceny pism jego. Ponieważ odczyt wczoraj był trywialnym większej rozprawą, która wkrótce ukaże się w Roczniku Towarzystwa, przeto dzisiaj na kilku tylko ograniczamy się uwagach. Pisma Konstantego Gaszyńskiego podzielił prelegent na prozaiczne i poetyczne. Do pierwszych zaliczył Listy o Włoszech, poświęcone sztuce, powieść wydaną w roku 1846 pod tytułem: Tadeusz Boczek, w której autor wniósł i w pięknej formie nakreślił szkic emigracyjnego życia, a wreszcie wyłożył w roku 1847 pamiętniki rotnistrza Rogowskiego. Więcej wartości przywiązywał prelegent do pism poetycznych Gaszyńskiego, w których zwłaszcza satyrę pierwszą odgrywa rolę, tak, że mianowicie satyra: gra i karczarze i inne jeszcze śmiało obok tego rodzaju pism Krasickiego stanąć mogą. To też jeśli pamięć Gaszyńskiego przechowa się długo w potomości, satyrom jego, w których dowcip nie zniża się nigdy do sarkazmu przypisać to będzie trzeba. Oprócz sonetów, których jeśli się nie mylił 56 wymienił prelegent, pozostały jeszcze Gaszyński wiele patetycznych wierszy, historycznych, wojennych i takich, których przedmiotem osobiste były smutki autora. — Gaszyński rzadki posiadał talent przyswajania sobie obcych wzorów i nie liczył się z tego do rzędu oryginalnych poetów, a mimo to umiał prelegent tak znakomicie podnieść zalety poetyczne zmarłego poety, że Gaszyńskiego do „miernych“ poetów zaliczyć nie będzie literatura polska — Z niecierpliwością oczekujemy wydania Roczników, w których rozprawa o Gaszyńskim pana Stanisława Koźmiana z pewnością niepoślednie zajmie miejsce.

*** W dniu wczorajszym** pobogosławionym został związek małżeński pomiędzy obywatelami miasta Poznania p. Franciszkiem Lewandowskim a p. Skrzydlewską w kościele N. P. Maryi.

— W dniu dzisiejszym odbyła się przed tutejszym gna-chem policyjny rewizja około dwudziestu doróżek. Rezultat rewizji dotąd nie wiadomy.

— **Kradzieże pierza** na wyższą skalę pojawiały się od czasu do czasu tak w mieście jak i okolicy. Policyja przytrzymała dwie dziewczyny, które skradzione pierze sprzedawały u jednej z tutejszych przekupek.

— **W Paryżu** otwartą zostanie w roku bieżącym w dniu 25 lipca, w pałacu de l'Industrie, powszechna i międzynarodowa wystawa przemysłu i rolnictwa. Wystawa trwać będzie aż do 1 listopada 1872. Dyrekcya wystawy znajduje się: Rue de la Chaussee d'Antin 23.

— **25 talarów nagrody** wyznaczyła król. rejencya poznańska dla tego, kto wykryje te osoby, które zniszczyły 237 drzewek, 130 jabłonek i 107 topoli, nad drogą wiodącą z Pentkowa i Strzeszków do Słupi pod Sroda.

— **Posener Ztg** donosi, że ponieważ budowa mostu na Warcie pod koleją ze Zbyszynia na Wronki do Piły mała ma widoków, koleją z Krzyża do Nowego Szczecina coraz bliższą jest rzeczywistieniu i wysłana w tym celu deputacja do Berlina otrzymała przyrzeczoną pomoc rządu, zwłaszcza że linia ta i ze strategicznych względów okazała się korzystną. W Międzyzdrojach obrano na zgromadzeniu odbytem 1 b. m. komisję z trzech złożoną osób, która ma dalsze poczynić przygotowania, a mianowicie wejść w bliższe stosunki z jakim towarzystwem budowl.

— **W Berlinie** popełnił w dojrzałym już wieku mężczyzna zbrodnię, na której wspomnienie wzdryga się uczucie człowieka. Zbrodniarz ten zwał się pięcioletnią dziewczynkę do sklepu i tam popełnił na dziecku gwałt haniebny. Krzyk dziewczynki odkrył występek, którego schwytała policyja; chorą dziewczynkę zawieziono do lazaretu Charité.

— **Sądy przysięgłych** rozpoczęły się dnia 6 maja roku bieżącego pod przewodnictwem radcy sądu apelacyjnego pana Poeschke.

Pod rozpoznaniem dwie przyszły sprawy, mianowicie: 1) przeciwko wyrobnikowi Wojciechowi Putasowi, oskarżonemu o rozmyślne podpalenie.

Putas jest człowiekiem gnuśnym i często oddającym się pijactwu. Pożyłszy jego z żoną Katarzyną było najgorsze; — upiwszy się, wymyślał na nią oskarżony często, a zdarzyło się nawet, że bił ją bez najmniejszej przyczyny. Katarzyna nie mogąc z mężem dłużej wytrzymać, opuściła go i poszła w służbę do właściciela Stocka mieszkającego w Wielkiem. Rok cały nie troszczył się Putas o żonę, w końcu r. z. przyszedł jednakże do Wielkiego do brata swego Piotra, który tamże był wyrobnikiem i prosił go, żeby posłał po Katarzynę, ponieważ chciał się z nią widzieć. Piotr posłał po nią, która też niebawem przyszła do domu jego, nie mając jednakże dużo czasu, wróciła wkrótce do dworu. Oskarżony poszedł jeszcze tego samego dnia do żony w chęci porozumienia u niej. Na to nie chciał pozwolić pomimo prób Stocka, twierdząc, że pijaka i wiozkiego, jakim jest oskarżony, zatrzymać nie myśli. Kiedy pomimo tego oświadczenia Putas jeszcze o pozwolenie przenocowania u żony prosił, uderzył go rządcą Stocka Raczynski i wypchnął go za drzwi. Oburzony tym oskarżony, zaczął na obudwych wymyślać i grozić im, że nim 10 wyjdzie, wszyscy jeszcze z domu wybiegną. „Poczuwając się do domu brata swego, zabrał zapak, które zresztą zawsze z sobą zwykł nosić, wyszedł, a w pół godziny po tem stał w płomieniach szoku należących do Stocka. Podejrzanie podpalenia padło naturalnie na oskarżonego, który do ostatniej chwili do zbrodni się nie przyznał. Świadczenie sprostreglied-ronakże ślad od domu Piotra Putasa do stoga prowadzący, również wielki, jakimi były bity oskarżonego; nie mógł też oskarżony odpowiedzieć dokładnie, gdzie się znajdował, wyszedłszy z domu brata z zapakami. Odpowiedź jego bowiem w tym względzie, że leżał przy drodze w rowie, tnni mniej prawdopodobną się wydała, ponieważ w czasie tym dużo było śniegu i mroz moeno dokuczał.

Uznali go zatem sędziowie winnym, a deputacya sądowa skazała go na dwa lata więzienia karnego z dopuszczeniem do zoru policyjnego.

2) Przeciwko parobkowi Andrzejowi Budasz z Małych Ciesli, oskarżonemu o oszustwo.

Na dniu 20 Października r. z. poszedł oskarżony na młyn należący do właściciela Fliegera, powiedział znajdującemu się tamże czeladnikowi mylnarskiemu Ziekiewiczowi, że przed kilkoma dniami dał Fliegerowi dwa miechy żyta do zmiełnienia i żądał od niego półtora sześla napowrót, nadmienając, że chce żyto sprzedać, bo mu pieniądze potrzebne na pogrzeb matki. — Ziekiewicz uchwycił Budaszowi i dał mu półtora sześla żyta, które reńże natychmiast za 3 tal. sprzedał. W końcu potemu wydało się, że oskarżony żyta Fliegerowi wcale nie dał i zatem bezprawnie przywłaszczył sobie owe półtora sześla.

Oskarżony przyznał się do winy, sędzono go zatem z wykluczeniem sądów przysięgłych. Skazała go deputacya sądowa ze względu na to, że już dwarazy to samo przestępstwo był karany, z dopuszczeniem okoliczności łagodzących, na 4 miesiące więzienia i rok dozoru policyjnego.

Jutro toczyć się będą rozprawy przeciw Edwardowi Graburowi, Piotrowi Borokowi i, niezamężnej Małgorzacie Grabiak oskarżonym o kradzież, owarzow Janowi Grabiakowi i robotnikowi Wawrzynowi Piekućcie oskarżonym o przechowanie rzeczy kradzionych; tudzież przeciw szewcowi Fryderykowi Finsingerowi, oskarżonemu o przewiezienie się w urzędzie i szafszowanie dokumentu.

W środę i czwartek nie będzie sądów dla przypadających na te dni świąt uroczystych.

— **Nauczytel Klatt**, tymczasowo zatrudniony jako 3 nauczyciel przy protestanckiej szkole w Łobżenicy, powiecie Wyrzyskim, zatwierdzonym został na swęj posadzie i objął również obowiązki organisty. — W miejsce zmarłego administratora probostwa w Revier p. pastora Kepp, poruczone też posadę pastowski Busse z Prititsch. — Nauczyciel Krüger zatwierdzony został jako nauczyciel przy szkole w Gembarkowie w powiecie Gnieźnieńskim. Tymczasowy nauczyciel Pawlik przy katolickiej szkole w Wygodzie w powiecie Inowrocławskim i nauczyciel Ruszczyński przy katolickiej szkole w Podlesiu Kościelnym w pow. Wągrowieckim, na swych posadach zatwierdzeni zostali. — Nauczyciel Schmidt mianowany został tymczasowym nauczycielem przy protestanckiej szkole w Dziembowie, w pow. Chodziejskim.

— **Aresztowano** tutejszego pomocnika introligatorskiego za sponiewieranie własnych rodziców i żony. Wyrody ten syn tak dalece się za omniał, że ojca swego, 70 letniego starca powalił na ziemię i kopął nogami. Bici i poniewierani rodzice i żona znośli długo niegodziwe obchodzenie się własnego dziecka i męża, aż wreszcie gdy im zagroził, że ich podpalą, donieśli o tem policyi, która wydała rozkaz do natychmiastowego aresztowania niegodziwca.

— **Piorun** zabił na Szlasku w dniu 29 kwietnia troje ludzi. Dwie dziewczki w Kroeschendorf pod Nowem miastem, w kaplicy, do której się przed burzą schroniły i ceglarza na drodze, wracającego do domu pomiędzy wsiami Kleinbriesen i Heidenau pod Nissa.

— **Kalendarz.** Jutro w środę, dnia 8 maja Stanisława biskupa, w kalendarzu słowiańskim Stanisława św.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 19, zachód o godzinie 7 minut 35. — Długość dnia 15 godzin 8 minut.

Dnia 8 maja 1078 zabicie św. Stanisława Szczepanowskiego. — 1401 śmierć Władysława księcia opolskiego. — 1698 stroni-lice Contego uznają królem Augusta II. — 1831 zdobycie Dżiny.

Po jutrze w czwartek, dnia 9 maja Wniebowstąpienie pańskie, Grzegorza, w kalendarzu słowiańskim Bożarada.

Wschód słońca o 4 godzinie minut 17, zachód o godzinie 7 minut 37. — Długość dnia 15 godzin 8 minut.

Dnia 9 maja 1228 nadanie Krzyżakom ziemi chełmińskiej. — 1688 aresztowanie w Marsylii Jana Kazimierza. — 1794 wywieszenie zdrajców w Warszawie. — 1831 bitwa pod Firlejem. — 1848 złożenie broni przez Polaków.

W Piątek, dnia 10 maja Izidora oracza, w kalendarzu słowiańskim Ciernimira.

Wschód słońca o 4 godzinie 15 minut, zachód o 7 godzinie 38 minut. — Długość dnia 15 godzin 8 minut.

Dnia 10 maja 1883 Jadwiga jako królowa w Sączu witana. — 1480 śmierć Długosza. — 1537 śmierć Andrzeja Krzyckiego, arcybiskupa gnieźnieńskiego. — 1831 bitwa pod Dorianami.

PRZYBYLI DO POZNANIA.

Dnia 7 maja.

BAZAR. Taczanowski z Kuczkowa, Unrug z Melpina, hr. Po-nińska z Król. Polsk., dr. Szudrzyński ze Siernik, Kocz-rowski z fam. z Deba.

HOTEL DU NORD. Karński z Mchów i Baranowski z Ro-znowa.

HOTEL FRANCUZKI. Taczanowski ze Słoboszewa, Radowski z Krzeslic, Skrzydlewski z żoną z Oleszyna, Szuman z Tu-nowa.

HOTEL RZYMSKI. Chłapowski z żoną z Turwi, Rogaliński z Redkowa.

HOTEL BERLIŃSKI. Raczynski z Książna.

HOTEL POD CZARNYM ORŁEM. Urbanowski ze Soboty, Pa-wiowski z Rudek.

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

Giełda poznańska, 7 maja.

Poznańskie stare 3 1/2%, listy zastawne 9 1/2%, żąd. Poznańskie nowe 4 1/2%, listy zastawne 9 1/2%, talarów placono. — Poznańskie listy rent. 93 1/2%, tal. pl. — Pozn. 5% obligacje prow. 100 1/2%, tal. plac. — Poznań 5%, procentowe obligacje powiatowe 100 pl. Poznańskie 4 1/2%, oblig. powiatowe — tal. plac. Oblig. poznań. Obry — tal. plac. Oblig. miejsk. 5% 100 tal. plac. Oblig. miejsk. 4% tal. pl. Rumny — talar. — Północno-niemiecka pożyczka związkowa 100 1/2%, tal. żąd. — Polskie banknoty 82 1/2%, tal. pl. Starogrodz. — poznańskie. Akcyje kol. — placono.

Żyto: wypowiadano wepłci: na maj 53 1/2, maj-czer. 53 1/2, czerw.-lipiec 54 lipiec-sierp. 52 1/2, sierpień-wrzesień 52 1/2, jesień 52 1/2, tal. pl.

Okowita: z beczką: wypowiad. 48,000 kwart; na maj 22 1/2, czerw. 22 1/2, lipiec 22 sierpień 23 1/2, wrzesień — październik w związku — w mieście bez beczi — tal. plac.

— **Maka.** Berlin, 6 maja. Mąka pszenna nr. 0 11 1/2, 10 1/2, tal. nr. 0 i 1 10 1/2, 10 tal. rżana nr. 0 8 1/2-8 tal. nr. 0 i 1 8-7 1/2, tal.

Giełda berlińska, 6 maja.

Pszenica: per 1000 kilo w miejscu 70-85 tal. wedle jak. żąd.; żółta — pl. za pols. psrą 82 tal. pl.; na maj 84 1/2-84 1/2, maj-czerwiec 82 1/2-82 1/2, czerw.-lipiec 81 1/2-81 1/2, lipiec-sierpień 79 1/2-79 1/2, — Żyto p. 1000 kilogr. w miejscu 52-56 wedle jak. żąd., średnie 54 1/2, tal. z kolej placono; na maj 55 maj-czerwiec 55 1/2-55, czerw.-lipiec 55 1/2-54 1/2, tal. placono, lipiec-sierpień 55 1/2-54 1/2, — Jęczmień per 1000 kilogr. mały i wielki — talarów wedle jakości żądano. Owies per 1000 kilo w miejsce 45-60 wedl. jak. żąd. posł. wschod. pr. 41-44 pomorski i marchwiński 47-49 talarów na maj 46 1/2, maj-czerwiec 46 1/2, czerw.-lipiec 47-49 talarów i placono. — Groch per 1000 kilo do gotow. 51-58 tal. na paszę 46-50 tal. Rzep per 1000 kilo — tal. Rzepik — na tal. Olęj rzepiowy per 100 kilogramów w miejscu 26 1/2, tal. placono; maj 25-26 maj-czerwiec 23-22 1/2, plac. — Olęj lniany per 100 kilogr. w miejsce 25 tal. — Olęj skalny pl. 100 kilogr. w miej-scu 12 1/2, tal. na maj 12 tal. placono, maj-czerwiec 12 w sier-pień-wrzesień — placono. — Okowita per 100 litr. p. 100% — 10000%, w miejscu bez bec. 23 tal. 14-17 sgr. maj i maj-czer. 23 tal. 9-13 sgr. czerw.-lip. 23 tal. 12-15 sgr. pl. lipiec-sierpień 23 tal. 15-19 sgr.

Giełda wrocławska, 6 maja.

Koniczyna czer.: per 100 kilo wielki pokup; posł. 24-26, średnia 23-31, piękna 33-36, wysoko piękna 37-39 tal. Koniczyna biała: per 100 kilo. mocno; posł. 26-30, śred. 32-35, piękna 37-40, wys. pięk. 42-45 tal. Żyto: per 1000 kilogr. niżej; na maj 57 1/2, plac. maj-czerwiec 56 1/2, plac. i żąd. czerw.-lipiec 56 1/2, placono i żądano lipiec-sierpień 55 1/2-1/2, placono, wrzesień-październik 54 1/2, żądano. — Psze-nica: per 1000 kilogr. na maj 80 żądano. — Jęczmień: per 1000 kilogr. na maj 49 1/2, tal. żąd. — Owies: żąd. per 1000 kilogr. na maj i maj-czerwiec i czerw.-lipiec 46 1/2, — Rzepik per 1000 kilogr. na maj 118 tal. — Olęj rzepiowy per 100 kil. mocno i w miejscu 25 1/2, tal. żąd.; na maj 25 1/2, pl. maj-czer. 24 1/2, żąd. czerw.-lip. sierpień-wrzes. wrzes.-paźd. 23 1/2-1/2, plac. i żąd. Okowita per 100 litr. p. 100% mało zmiany 23 tal. żąd. 22 1/2, plac. na maj i maj-czerwiec 22 1/2-1/2, plac. czerw.-lipiec pl. i pl. 23 1/2-1/2 tal. lipiec-sierpień 23 1/2, tal. placono.

		w gr. za 100 kilo neto.		Towar piękny średni posł.	
Usta-nowie-nia kom. han.	Rzep Rzepik zimowy Rzepik letowy Siemię lniane	Tal. sgr.	Tal. sgr.	Tal. sgr.	Tal. sgr.
		11 22	6 11	2 6	10
		11 5	10 5	9 15	—
		10 15	9 20	9 15	—
		9 10	8 20	8 10	—

		W tal., sgr i fen per 100 kilogramów.		Towar piękny średni posł.	
Usta-nowie-nia kom. pols.	Na targu Pszenica biała „ żółta Zyto Jęczmień Owies Groch	Tal. sgr.	Tal. sgr.	Tal. sgr.	Tal. sgr.
		8	8 5	7 15	6 22
		7 22	7 28	7 12	6 20
		5 27	6 28	6 21	5 20
		5 1	5 4	4 26	4 21
		4 22	4 24	4 20	4 16
		5 8	5 14	4 26	4 6

		W tal., sgr i fen per 100 kilogramów.		Towar piękny średni posł.	
Usta-nowie-nia kom. pols.	Na targu Pszenica biała „ żółta Zyto Jęczmień Owies Groch	Tal. sgr.	Tal. sgr.	Tal. sgr.	Tal. sgr.
		8	8 5	7 15	6 22
		7 22	7 28	7 12	6 20
		5 27	6 28	6 21	5 20
		5 1	5 4	4 26	4 21
		4 22	4 24	4 20	4 16
		5 8	5 14	4 26	4 6

Do zamknięcia Dziennika kursa telegraficznego nie nadeszły.

Dla miejscowych abonentów dołącza się do dzisiejszego numeru nadzwyczajny dodatek, dotyczący wyrobów słodowych Jana Hoffa.

Sylewster St

Walne zgromadzenie Towarzystwa pożyczkowego dla miasta **Inowrocławia** i okolicy, odbędzie się w **poniedziałek dnia 13go maja r. b.** przed południem o godzinie 11tej w Hotelu p. Rehfelda w Inowrocławiu, na które Członków Towarzystwa zaprasza

Komitet.

Porządek dzienny.

1. Zagajenie posiedzenia przez Prezesa Dr. Rakowskiego.
2. Obór Przewodniczącego walnemu Zgromadzeniu i przez tego obór protokulisty.
3. Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia.
4. Sprawozdanie Komisji z rewizji kasy.
5. Wnioski Członków.

(2222)

Sprzedaż konieczna.

Nieruchomość we wsi Jerzycach pod Nrem 26 A położona, do Adama Handschuh i żony jego Katarzyny należąca, która z objętością 2 hektarów 43 arów 30 lasów kwadratowych opłacie poaadku gruntowego ulega podług ustalonego czystego przychodu na podatek z gruntu na 9 tal. 15 sgr. 10⁴ fen. i na podatek budynkowy z wartości użytku na 70 tal. sgr. fen. podana, sprzedana być ma w celu przymusowego wykonania drogi substancji koniecznej w środę dnia 17go lipca r. b. południem o godzinie 10tej w lokalu tutejszego królewskiego sądu powiatowego, w pokoju pod Nrem. 13.

Poznań, dnia 2go maja 1872.

Królewski Sąd powiatowy
Sędzia substancyjny.
Keyl.

Wydawnictwo S. Czarnowskiego
i Sp. w Warszawie.

ROCZNIK LITERACKI

poświęcony
literaturze, oświacie, bibliografii i księgarstwu.
Cena w oprawie złp. 5, bez oprawy
złp. 4. Nabywać go można we wszystkich
księgarniach. (2282)

Skład główny w księgarni pp. **Ge-**
bethnera i Wolffa w Warszawie.

Posiedzenie

rady reprezentantów miasta Poz-
nania w dniu 10 go Maja 1872r.
południu o godzinie 4tej.

Porządek dzienny:

1. Obór drugiego burmistrza,
2. Wniosek dotyczący przełomu bramy fortecznej przy bramie Berlińskiej.
3. Założenie ulicy łączącej Berlińską z Śto Marcinską ulicą.
4. Wydierzawienie przewozu na miasteczko.
5. Obór sędziego polubowego dla XII cyrkułu.
6. Obór członka do deputacji budowy miejskiej.
7. Sprzedaż starych i zakupno nowych sikawek do ognia.
8. Załatwienie rachunków teatralnych za r. 1870. (2287)
9. Urządzenie nowych ławek na placach przechadzkowych.
10. Osobiste sprawy.

podp: **Pilet.**

Walne Zebranie Tow.

P. N. pow. Gn. odbędzie się w **Gnieźnie** w hotelu p. **Chro-**
ściskich d. 14go b. m. i r.
o 11¹/₂ w poł. (2250)

Komitet.

Drylich na wańtuchy,
Plótno na wańtuchy
do 60 funtów ciężkości od 6
tal. jako i **gotowe wań-**
tuchy i miechy do zboża
polecą po najtańszych cenach,
handel plótna (2279)

Salom. Beck,

Rynek 89.

Nowości

w materjach pralnych są w najwię-
kszym wyborze na składzie i polecam
po umiarkowanych cenach:

Alzackie Perkale,
Perkaliny, Madafola-
my, Cretony, Batysty
Piki, Croisé, Zagnoty
Brilantyny i odpaso-
wane suknie następnie:

Toil ceru, gładki, w paski
haftowany i broché.

Poznań Rynek 63. (2196)

Robert Schmidt.

(dawniej Antoni Schmidt).

Poszukuje się **nauczyciela do-**
mowego do chłopca, umiejącego czy-
tać i pisać. **B. P.** poste restante
Borek. (2219)

CIERPIENIA SZYI CHOROBY KRTANI I UST

CUKIERKI DETHANA

są niezawodnym środkiem przeciw cier-
pieniom szyi, utracie głosu, zapale-
niu gardła, cuchnącemu odde-
chowi, zawrządowaceni, oparzeniu
i nabrzmieniu w gębie, spowodowa-
nym przez ciągłe palenie tytoniu lub
używanie merkuryszu. Lekarze za-
lecają je szczególniej kaszodzięjom,
mówcom i śpiewakom. (488)

W Paryżu w aptece p. Dethan, Fau-
bourg St. Denis, 90; w Poznaniu w apte-
ce dra Mankiewicza i u p. R. Bar-
cikowskiego w Bazarze; w Krakowie
w aptece p. Tranczyńskiego, i we Lwo-
wie w aptece p. Mikolash. —

Grège kaszmirowe koszule.

Powiodło mi się z nici Grège prze-
zennie fabrykowane, przedziwa w
najpiękniejszej **jedwabiu** i l-
weiny elektoralej, którą umyślnie
do tego przyrządam, utworzyć mate-
ryę, z której każę wyrabiać **moją**
firma ostępowane

Grège kaszmi-
rowe koszule
mające tę zaletę przed wszystkimi
innymi koszulami, że (2285)

po praniu się nie
wstępują

i że pomimo nie dającej się przewyż-
szyć ciekności materji są nadzwyczaj
trwałe. — Noszenie koszul tych na
gołym ciele poleca się nie tylko zdro-
wym, ale szczególniej cierpiącym na
podagrę, reumatyzm,
na choroby piersiowe
i żołądka.

Najpierwsze powagi lekarskie, jak
Pan tajny radca medyczny, pro-
fesor Dr. **Frerichs,**
„tajny radca medyczny, pro-
fesor Dr. **Traube,**
„jeneralny lekarz i radca tajny
Dr. **Wilms,**
uznali po dokładnem rozeznaniu ten
mój wyrób i polecają Grège kaszmi-
rowe koszule w stosownych razach.
Główny skład wyróbów moich
powierzyłem panom

Gohn i Wolff

w Berlinie

Stralauerstrasse 18.

Panowie ci wykonywać będą łaskawe
polecenia.

S. M. Jonas.

Przedalnię nici Grège i mechaniczny
zakład tkactwa w **Luckenwalde.**

Wina węgierskie

stołowe i starsze czerwone wina z
Bordeaux od 3 do 9 złp. za butelkę
w tuzinach taniej najlepsze szampańskie
reńskie i moselskie wina polecą po ce-
nach umiarkowanych handel wina

A. Pfitznera

Poznań Stary Rynek.

(2234)

Szewska ul. 14.

Trzy pokoje na parterze są na-
tychmiast do wynajęcia. (1998)

Kapiele Reinerz.

Miejsce dla chorych pod względem klimatu w górach bardzo sto-
sowne, źródła, zakład serwatkowy i kąpiele

w hrabstwie Glatz, w pruskim Szląsku. **Otwarcie sezonu 12 maja.**
Kuracja tutejsza **działa skutecznie** na katary **wszystkich**
blon śluzowych, **na boleści krtani, chroniczne tuberkulo-**
zy, emphyzen płucowe, bronchektazy, choroby krwi, brak krwi, blednię
itd. jako też na hysteryczne i **kobiece choroby** ztąd powstające.
Dalej na rekonwalescentów po ciężkich febrowych chorobach, **po pogo-**
lu, na słabość nerwową i ogólną, newralgie, skrofule, reumatyzm, podagrę i
skłonności do syphilis. **Polecą się** dalej dla rekonwalescentów w ogóle,
jak i dla osób często na zdrowie zapadających, głównie dla miłego klimatu
jako też dla pięknych swych okolic. (1979)

Targ na inwentarz rozplodowy i roboczy w Gostyniu,

który miał się odbyć 13 maja r. b. nie uzyskał dotąd pozwolenia
policyjnego Tow. rolnicze gostyńskie zmuszone więc **odroczyć**
targ na później. (2252)

Zarząd.

Smolec wieprzowy

najpierwszego gatunku, funt po 7 srb. w sądkach obejmujących około
3 cent. oclone i nieoclone polecą za ceny znacznie niższe (2228)

Izydor Busch.

Plac Sapieżyński 2.

Ogłoszenie.

Podajemy do publicznej wiadomości, iż z dniem dzisiejszym założyli-
śmy jeneralną agenturę naszego banku dla W. X. Poznańskiego w Poznaniu
i administracyję także p. radcy miejskiemu Ed. Kaatz w miejscu po-
wierzyliśmy. (2272)

Obok wymienionego pana jeneralnego agenta, jest pan radca sprawie-
dliwości **Tschuschke** nasz tamedny doradca prawny, gotów do bli-
ższych objaśnień o naszej instytucji.

Gotha, dnia 1 maja 1872.

Deutsche Grundercredit-Bank

von Holtzendorff. Landsky. R. Friboes.

Odwolując się na powyższe ogłoszenie, oświadczam uniżenie, że mój
lokal dla spraw Deutsche Grund-credit-Bank, znajduje się przy Fryderyko-
wskiej ulicy Nr. 14 z wchodem przez sieć i że takowy otwartym będzie w
zwykajnych godzinach handlowych.

Poznań, dnia 6 maja 1872.

Ed. Kaatz.

Berlińskie Towarzystwo zabezpiecz. od gradobicia od r. 1832.

Najstarsze to towarzystwo akcyjne zabezpieczenia od gradobicia poleca się panom gospodarzom, jako przyjmujące zabezpieczenia płodów Przeciwno gradobiciu. — Przyjmuje zabezpieczenia **za**
stałe premie, przy czém nigdy **nie udziela dopłaty** i reguluje poczynione szkody, opierając się na podstawach, wykazanych długoletnią działalnością i znanych jako liberalne. — Wypłatę
poszkodowania otrzymuje się regularnie i całkowicie w przeciągu jednego miesiąca, po poprzedniem oznaczeniu szkody.

Niżej podpisani polecają się jako agenci zabezpieczeń, służą w każdej chwili formularzami wpłat i udzielają bliższych wiadomości, jakich tylko kto chce zasięgnąć.

Poznań, dnia 6 maja 1872.

GŁÓWNA AJENTURA

Leopold Goldenring.

Ajenci:

A. W obwodzie bydgoskim.

- W Barcinie, B. ROHTMANN, kupiec.
„Behle pod Trzcianką, TETZLAFF, dziedzic.
„Bydgoszczy W. RADKIEWICZ.
„A. STEPHAN, kupiec.
„Chodzieży, RAABE, weterynarz powiatowy.
„Czarnkowie, M. H. CROHN, kupiec.
„P. JEWASIŃSKI.
„Wieluniu, SCHWANKE, hotelista.
„Gnieźnie, E. BRUNNER, kupiec.
„R. NEUMANN, naczelnik bióra.
„P. NOWICKI, kupiec.
„Gniewkowie, WOPINSKI, sędzia polubowy.
„Inowrocławiu, A. KRYSZEWSKI, taksator powiatowy.
„B. DRWESKI, agent banku.
„Janówcu, Dr. E. BARSCHALL, aptekarz

- „Kani, LUDWIG KREYSEL, posiedzieli.
„Kłocku, WŁAD. LUBECKI, knpiec.
„Łobżenicy, SIMON BRASCH, kupiec.
„Mokrem, WERNER, ekspedyent poczt.
„Margoninie, O. GUNDLACH.
„KAROL WERKER, knpiec.
„Mogilnie, C. KRUSE, pomocnik urzędu kata-strowego.
„Nakle, W. VIELHABER, rentyer.
„Nieder-Gondecz, A. STOLPE, nauczyciel.
„Koronowie, K. KUSSMANN, nauczyciel.
„Rogowie, ADOLF LEWIN, kupiec.
„Rynarzewie, GOTTL. ZIESACK, taksator powiatowy.
„Samocinie, MICHAŁ SELIGSOHN.
„Sarbi pod Czarnkowem, J. GOERSCHKE, dziedzic.

B. W obwodzie poznańskim.

- W Zbąszyniu, H. MANSARD, knpiec.
„Tczewie, BLASKUDA, aptekarz.
„Oleńdrach Biegani p. Sobótka, C. DURAND, nauczyciel.
„Międzychodzie L. STARGARD, kupiec.
„B ninie, AUGUST SCHNELL.
„Bojanowie, KARÓL KAHLE, cukiernik.
„Boruy, GUSTAV SEELIGER, nauczyciel.
„Dobrzyce, MORITZ HEILMANN, kupiec.
„Wschowie, ROBERT FAUSTNANN, dym. dyr. kancel.
„Gostyniu VOIGT aptekarz.
„Grodzisku, A. UNGER, kupiec.
„Jarocinie, GAGSCH, nauczyciel.
„Jutrosinie, A. KITZEL, kamelarz.
„Kargowie, F. STAHN, oberzysta.
„Kepnie, MORTSFELD, sekretarz sądu powiatowego.
„Kobylinie, JULIUSZ KEMPINSKI, kupiec.
„Kozm inie, JAKÓB CZAPSKI, kupiec.
„Kościełanie, ERNST SEIFERT, rektor.
„Krzywinu, PAWEŁ BADEL, aptekarz.
„Krobi, HAAKE, kamelarz.
„Krotoszynie, J. ZIEGLER, kupiec.

- „Kurniku, J. F. E. KRAUSE, kupiec.
„Lesznie, L. EMMEL, partykularz.
„Międzyrzeczu, HERM. CLEMENS, restaurator.
„Miłosławiu, SIG. MEHLICH, kupiec.
„Mixstacie, KRZEMIENIECKI, kamelarz.
„Mur. Goślinie, SMOROWSKI, kamelarz.
„Nowymieście pod Pniewami, RUDOLF SEYDEL, oberzysta.
„Obornikach, C. E. KLEINER, sekretarz pocztowy.
„Ostrowie, LOUIS SCHOLZ, kupiec.
„Pniewach, W. MEINECKE, kamelarz.
„Pleszewie, L. ZBORALSKI, kupiec.
„Pobiedziskach JOH. ABRAHAM, rolnik.
„Poniewa, BIESEMEYER, nauczyciel.
„Rakoniewice, E. JUNGnick, nauczyciel.
„Paszkowie, HERM. STRASSMANN, kupiec.
„Rywcizu, M. O. RIEMSCHEIDER, kupiec.
„W. KLIX, oberamtman.
„Rydzynie, KARÓL BEUTHNER, oberzysta.
„Rogoźnie, M. KIRSCHNER, kupiec.
„Ryczywole, JULIUSZ DIETRICH, nauczyciel.
„Szamotułach, A. F. ROESLER, taksator powiatowy.

- „Pile, A. L. SAMUELSONA SYN., kupey.
„MANSKE, leśniczy a. D.
„Trzciance, JULIUSZ KNÖPKE, nauczyciel.
„Szubinie, HIERONIM ROGALIŃSKI, naczelnik biura.
„Strzelnie, J. GOLDSTANDT, kupiec.
„Trzebinu pod Kotomierzem, GAPIŃSKI, nauczyciel.
„Trzemesznie, ŁUKASZ LUBECK, rendant.
„Wyrzysku, GUSTAW PETERS poborca cla.
„Wierzchnie, ST. STRZELEWICZ, organista.
„Wiszeku, FR. NOWAK, nauczyciel.
„Witkowie, R. A. LANGIEWICZ, kupiec.
„Wągrowcu, M. KLECZEWER, kupiec.
„Zainie, F. X. TIELMANN, kupiec.
„C. ROGALIŃSKI, rentyer.

- „Szamotułach A. F. ROESLER, taksator pow.
„Zaniemyślu, AUGUST PFEIFFER, taksator.
„Sarnowie, GEORG DROBIG, kantor.
„Ostrzeszowie, ARNOLD TURK, kupiec.
„Schlichtingsheim, HOFFMANN, właściciel browaru.
„Śmiglu, S. PRIEBATSCH, kupiec.
„Śremie, E. SIEWERT, kupiec.
„A. WESIERSKI, agent bank.
„Śródzie, BERNARD MENDELSON, knpiec.
„Skwierzynie, n. W. LEO HENNIG, ekonom.
„Schretzkau, KOTHE, nauczyciel.
„Sobialkowie p. Górka, NOAK, nauczyciel.
„Osiecznie, R. WOBACH, kupiec.
„M. S. KRONHEIM, kupiec.
„Strzałkowie, B. GRUENBERG, kupiec.
„Wierzbie Vogelgesang, nauczyciel.
„Wolsztynie, A. RICHTER, rentyer.
„Wrześniu, HUGO EHRENFRIED, kupiec.
„Zdunach, R. F. BERGHOFER, sekretarz miejski.
„Żerkowie, LUCKE, sekretarz miejski.
„Sierakowie, RUD. LOCKWITZ, były burmistrz.

(2264)

(Dodatek.)

Nauczyciel domowy mogący Poszukuje się od **Św. Jana** lub chłopców przysposobić do wyższych klas od **Św. Michała** **lokalu handlowego**, poszukuje miejsca. **Adr. K. M. wago:** wiadomości bliższe odbiera Piotr w **Expedycji Dziennika Poznańskiego**. Sienicki, fabryka korków, ulica Szewska No 16. (2265)

Bank Polski

podaje do powszechnej wiadomości, że w **dnia 16 i 28 Maja 1872 r. o godz. 12tej** z rana odbędzie się w Sali posiedzeń Banku polskiego **licytacja in plus** przez opieczetowane deklaracje, na sprzedaż

5897 sztuk starodrzewa sosnowego i 2437 sztuk olszyn

z lasów do dóbr bankowych Lubartów należących w gubernii Lubelskiej, powiecie Lubartowski, nad rzeką Wieprzem położonych. Drzewo wmiarkowane już oecchowane, nabytym być może w ogólnej ilości lub też każdy z dwóch gatunków oddzielnie. Cena do licytacji ustanawia się: za sztukę drzewa sosnowego po rs. 1. i kop. 50 za sztukę drzewa olszowego po rs. 1. Słata postąpionego szacunku za drzewo może być dokonana w 4ch równych ratach, z których pierwsza wniesiona być winna przy podpisaniu kontraktu, pozostałe zaś w terminach kwartalnych licząc od daty wpływu pierwszej raty. Vadium do licytacji w gotówce lub papierach publicznych procentowych, po kursie giełdy Warszawskiej obliczonych wymagane jest do nabycia drzewa sosnowego rs. 1000; do nabycia drzewa olszowego rs. 300. Szczegółowe warunki sprzedaży przejrzyć można każdodziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, u Naczelnika Kancelarii Banku Polskiego, lub u Administratora dóbr Lubartowskich w Lubartowie. Deklaracje podług wzoru niżej podanego, bez skrobań, poprawek i przekreśleń z wyrażeniem liczb literami, adresować należy: „do własnych rąk Prezesa Banku Polskiego. Deklaracja na kupno drzewa z lasów Lubartowskich.“ Deklaracje nie zastosowane ściśle do wzoru, lub obejmujące dodatkowe warunki, stosownie do przepisów uważane będą za nieważne. Do deklaracji należy dołączyć kwit Kasy Banku na vadium wyżej oznaczone. Deklaracje przyjmowane będą do dnia 16 i 28 Maja 1872 r. do godziny 12tej z rana. Konkurencji do kupna winni na miejscu przekonać się naocznie o wymiarach i stanie drzewa, przedmiotem licytacji będącego i w tym celu do Administratora dóbr Lubartowskich w Lubartowie zgłaszać się winni. **Warszawa, dnia 28 Kwietnia 1872.**

Prezes Banku Polskiego.

Rzeczywisty Radca Stanu (podp.) Roguski.
Naczelnik Kancelarii (podp.) J. Makulec.

Wzór do deklaracji.

Deklaracja.

W skutku ogłoszenia Banku Polskiego z dnia . . . Kwietnia 1872 r. za Nr. 11255 deklaruję niniejszem nabyć od Banku z lasów Lubartowskich 5898 sztuk drzewa sosnowego 2437 sztuk drzewa olszowego (lub w razie życzenia wypisać jeden tylko z powyższych gatunków) ofiarując za sztukę drzewa sosnowego po . . . (wypisać sumę literami) . . . za sztukę drzewa olszowego po . . . (wypisać sumę literami). Poddaję się przytem wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, objętym w warunkach licytacyjnych, które mi są do wiadomości znane. Kwit Kasy Banku na złożone vadium w kwocie rs. (wypisać sumę literami) załączam; w razie nieutrzymania się przy kupnie po odbiór tej sumy sam się zgłoszę. Stałe zamieszkanie moje jest w N. dnia N. (podpisać imię i nazwisko). (2281)

Podajemy niniejszem do Publicznej wiadomości, że rozpozczliśmy nasze czynności handlowe, które obejmują

Handel towarami-produktami-interesa komisyjne i załatwianie pożyczek

jako i **Interes Bank. & Conto-Corrent.**

Polecamy pod tym względem nasze usługi. **Drezno, w kwietniu 1872.**

Drezdeński Bank handl.



Za zezwoleniem Wysokiego Wielkoksiażęcego Meklemburskiego i Król. Prus. Rządu krajowego odbędzie się wielki **Meklemburski jarmark**

na konie rasowe do chowu w Neubrandenburg dnia 29, 30 i 31 maja 1872.

Razem z jarmarkiem na konie odbędzie się pod przewodnictwem komitetu drugie

Losow. koni rasy szlachetnej etc. 31 maja 1872

publicznie na miejscu jarmarku w obec notaryuszów i świadków.

Do wylosowania wyznaczono:

100 koni r. szlachetniejszych 3 powozy z uprzężą itd

Główne wygrane składają się:

z eleganckiego powozu z czwórką szlachetnej rasy i całkowitą uprzężą wartości 3000 tal.;

z eleganckiego powozu i dwóch koni z cał. z trzydziestu trzech wierzchowych i pociągowej koni większego

z eleganckiego powozu i dwóch mniejszych z pięćdziesięciu wierzchowych i pociągowej koni mniejszego gatunku.

Oprócz tego około **1250 różnych innych wygranych.**

50000 losów po 1 tal. jest ustanowionych i są do nabycia

w Ekspedycji Dzien. Poznańskiego.

Neubrandenburg, w styczniu 1872.

Skład własnych machin amerykańskich do sieczenia zboża, tak nazwanych

BURDICK

znajduje się u

E. Koeppla

w **Krotoszynie.**

(2249)

Wielki skład na wełnę

na krótszy lub dłuższy czas **natychmiast** do wynajęcia.

Bliższa wiadomość

(2236)

Szewska Ulica 15.

Ze wszystkich pigulek czyszczących jedynie.

prawdziwe ziarna zdrowia

są upoważnione we Francji. Od lat 70ciu w użyciu, uznane zostały powszechnie jako jeden z najskuteczniejszych środków przeczyszczających. Można je zżywać dowolnie naczno jak przy jedzeniu. Wy magać należy, aby na każdym pudełku i na prospekcie znajdował się podpis: A. ROUVIERE początkowe litery A. R. na signum fabryki. (394)

W Paryżu w aptece pana Leroy, ulica St. Augustin 45; w Poznaniu w aptece dra Mankiewicza i u R. Barcikowskiego; we Lwowie w aptece pana Mikolasch; w Krakowie w aptece pana Trauczyńskiego.

100,000

Do

160 Frankfurtskiej loteryi

przez królewski rząd pruski aprobowanej z 26,000 losów — pomiędzy nimi 14,000 losów platnych 11 premii i 7000 losów wolnych — wygrane ev. 200,000 albo 2 razy po 100,000 fl. 50,000, 25,000, 2 razy po 20,000, 15,000, 12,000, 10,000 i t. d. poleca niżej podpisany losy oryginalne do klasy I. Ciągnienie 23 i 24 maja r. b. Całe losy po 3 tal. 13 sgr. pół losu 1 tal. 22 sgr. ciętka 26 sgr. za frankowaną przesyłkę kwoty, albo zaliczkę pocztową. Prospekt i listy ciągnięć darmo. Wyplata wygranej natychmiast. Zaręcza się za najstaranniejszą i najrzetelniejszą usługę i uprasza się o przesyłanie poleceń wprost do (1845)

25,000

50,000

100,000

Do

160 Frankfurtskiej loteryi

przez królewski rząd pruski aprobowanej z 26,000 losów — pomiędzy nimi 14,000 losów platnych 11 premii i 7000 losów wolnych — wygrane ev. 200,000 albo 2 razy po 100,000 fl. 50,000, 25,000, 2 razy po 20,000, 15,000, 12,000, 10,000 i t. d. poleca niżej podpisany losy oryginalne do klasy I. Ciągnienie 23 i 24 maja r. b. Całe losy po 3 tal. 13 sgr. pół losu 1 tal. 22 sgr. ciętka 26 sgr. za frankowaną przesyłkę kwoty, albo zaliczkę pocztową. Prospekt i listy ciągnięć darmo. Wyplata wygranej natychmiast. Zaręcza się za najstaranniejszą i najrzetelniejszą usługę i uprasza się o przesyłanie poleceń wprost do (1845)

25,000

50,000

100,000

Do

160 Frankfurtskiej loteryi

przez królewski rząd pruski aprobowanej z 26,000 losów — pomiędzy nimi 14,000 losów platnych 11 premii i 7000 losów wolnych — wygrane ev. 200,000 albo 2 razy po 100,000 fl. 50,000, 25,000, 2 razy po 20,000, 15,000, 12,000, 10,000 i t. d. poleca niżej podpisany losy oryginalne do klasy I. Ciągnienie 23 i 24 maja r. b. Całe losy po 3 tal. 13 sgr. pół losu 1 tal. 22 sgr. ciętka 26 sgr. za frankowaną przesyłkę kwoty, albo zaliczkę pocztową. Prospekt i listy ciągnięć darmo. Wyplata wygranej natychmiast. Zaręcza się za najstaranniejszą i najrzetelniejszą usługę i uprasza się o przesyłanie poleceń wprost do (1845)

25,000

50,000

100,000

Do

160 Frankfurtskiej loteryi

przez królewski rząd pruski aprobowanej z 26,000 losów — pomiędzy nimi 14,000 losów platnych 11 premii i 7000 losów wolnych — wygrane ev. 200,000 albo 2 razy po 100,000 fl. 50,000, 25,000, 2 razy po 20,000, 15,000, 12,000, 10,000 i t. d. poleca niżej podpisany losy oryginalne do klasy I. Ciągnienie 23 i 24 maja r. b. Całe losy po 3 tal. 13 sgr. pół losu 1 tal. 22 sgr. ciętka 26 sgr. za frankowaną przesyłkę kwoty, albo zaliczkę pocztową. Prospekt i listy ciągnięć darmo. Wyplata wygranej natychmiast. Zaręcza się za najstaranniejszą i najrzetelniejszą usługę i uprasza się o przesyłanie poleceń wprost do (1845)

25,000

50,000

100,000

Do

160 Frankfurtskiej loteryi

przez królewski rząd pruski aprobowanej z 26,000 losów — pomiędzy nimi 14,000 losów platnych 11 premii i 7000 losów wolnych — wygrane ev. 200,000 albo 2 razy po 100,000 fl. 50,000, 25,000, 2 razy po 20,000, 15,000, 12,000, 10,000 i t. d. poleca niżej podpisany losy oryginalne do klasy I. Ciągnienie 23 i 24 maja r. b. Całe losy po 3 tal. 13 sgr. pół losu 1 tal. 22 sgr. ciętka 26 sgr. za frankowaną przesyłkę kwoty, albo zaliczkę pocztową. Prospekt i listy ciągnięć darmo. Wyplata wygranej natychmiast. Zaręcza się za najstaranniejszą i najrzetelniejszą usługę i uprasza się o przesyłanie poleceń wprost do (1845)

25,000

50,000

100,000

Do

160 Frankfurtskiej loteryi

przez królewski rząd pruski aprobowanej z 26,000 losów — pomiędzy nimi 14,000 losów platnych 11 premii i 7000 losów wolnych — wygrane ev. 200,000 albo 2 razy po 100,000 fl. 50,000, 25,000, 2 razy po 20,000, 15,000, 12,000, 10,000 i t. d. poleca niżej podpisany losy oryginalne do klasy I. Ciągnienie 23 i 24 maja r. b. Całe losy po 3 tal. 13 sgr. pół losu 1 tal. 22 sgr. ciętka 26 sgr. za frankowaną przesyłkę kwoty, albo zaliczkę pocztową. Prospekt i listy ciągnięć darmo. Wyplata wygranej natychmiast. Zaręcza się za najstaranniejszą i najrzetelniejszą usługę i uprasza się o przesyłanie poleceń wprost do (1845)

25,000

50,000

100,000

Do

160 Frankfurtskiej loteryi

przez królewski rząd pruski aprobowanej z 26,000 losów — pomiędzy nimi 14,000 losów platnych 11 premii i 7000 losów wolnych — wygrane ev. 200,000 albo 2 razy po 100,000 fl. 50,000, 25,000, 2 razy po 20,000, 15,000, 12,000, 10,000 i t. d. poleca niżej podpisany losy oryginalne do klasy I. Ciągnienie 23 i 24 maja r. b. Całe losy po 3 tal. 13 sgr. pół losu 1 tal. 22 sgr. ciętka 26 sgr. za frankowaną przesyłkę kwoty, albo zaliczkę pocztową. Prospekt i listy ciągnięć darmo. Wyplata wygranej natychmiast. Zaręcza się za najstaranniejszą i najrzetelniejszą usługę i uprasza się o przesyłanie poleceń wprost do (1845)

25,000

50,000

100,000

Do

160 Frankfurtskiej loteryi

przez królewski rząd pruski aprobowanej z 26,000 losów — pomiędzy nimi 14,000 losów platnych 11 premii i 7000 losów wolnych — wygrane ev. 200,000 albo 2 razy po 100,000 fl. 50,000, 25,000, 2 razy po 20,000, 15,000, 12,000, 10,000 i t. d. poleca niżej podpisany losy oryginalne do klasy I. Ciągnienie 23 i 24 maja r. b. Całe losy po 3 tal. 13 sgr. pół losu 1 tal. 22 sgr. ciętka 26 sgr. za frankowaną przesyłkę kwoty, albo zaliczkę pocztową. Prospekt i listy ciągnięć darmo. Wyplata wygranej natychmiast. Zaręcza się za najstaranniejszą i najrzetelniejszą usługę i uprasza się o przesyłanie poleceń wprost do (1845)

25,000

50,000

100,000

Do

160 Frankfurtskiej loteryi

przez królewski rząd pruski aprobowanej z 26,000 losów — pomiędzy nimi 14,000 losów platnych 11 premii i 7000 losów wolnych — wygrane ev. 200,000 albo 2 razy po 100,000 fl. 50,000, 25,000, 2 razy po 20,000, 15,000, 12,000, 10,000 i t. d. poleca niżej podpisany losy oryginalne do klasy I. Ciągnienie 23 i 24 maja r. b. Całe losy po 3 tal. 13 sgr. pół losu 1 tal. 22 sgr. ciętka 26 sgr. za frankowaną przesyłkę kwoty, albo zaliczkę pocztową. Prospekt i listy ciągnięć darmo. Wyplata wygranej natychmiast. Zaręcza się za najstaranniejszą i najrzetelniejszą usługę i uprasza się o przesyłanie poleceń wprost do (1845)

25,000

50,000

100,000

Do

160 Frankfurtskiej loteryi

przez królewski rząd pruski aprobowanej z 26,000 losów — pomiędzy nimi 14,000 losów platnych 11 premii i 7000 losów wolnych — wygrane ev. 200,000 albo 2 razy po 100,000 fl. 50,000, 25,000, 2 razy po 20,000, 15,000, 12,000, 10,000 i t. d. poleca niżej podpisany losy oryginalne do klasy I. Ciągnienie 23 i 24 maja r. b. Całe losy po 3 tal. 13 sgr. pół losu 1 tal. 22 sgr. ciętka 26 sgr. za frankowaną przesyłkę kwoty, albo zaliczkę pocztową. Prospekt i listy ciągnięć darmo. Wyplata wygranej natychmiast. Zaręcza się za najstaranniejszą i najrzetelniejszą usługę i uprasza się o przesyłanie poleceń wprost do (1845)

25,000

50,000

100,000

Do

160 Frankfurtskiej loteryi

przez królewski rząd pruski aprobowanej z 26,000 losów — pomiędzy nimi 14,000 losów platnych 11 premii i 7000 losów wolnych — wygrane ev. 200,000 albo 2 razy po 100,000 fl. 50,000, 25,000, 2 razy po 20,000, 15,000, 12,000, 10,000 i t. d. poleca niżej podpisany losy oryginalne do klasy I. Ciągnienie 23 i 24 maja r. b. Całe losy po 3 tal. 13 sgr. pół losu 1 tal. 22 sgr. ciętka 26 sgr. za frankowaną przesyłkę kwoty, albo zaliczkę pocztową. Prospekt i listy ciągnięć darmo. Wyplata wygranej natychmiast. Zaręcza się za najstaranniejszą i najrzetelniejszą usługę i uprasza się o przesyłanie poleceń wprost do (1845)

25,000

50,000

100,000

Do

160 Frankfurtskiej loteryi

przez królewski rząd pruski aprobowanej z 26,000 losów — pomiędzy nimi 14,000 losów platnych 11 premii i 7000 losów wolnych — wygrane ev. 200,000 albo 2 razy po 100,000 fl. 50,000, 25,000, 2 razy po 20,000, 15,000, 12,000, 10,000 i t. d. poleca niżej podpisany losy oryginalne do klasy I. Ciągnienie 23 i 24 maja r. b. Całe losy po 3 tal. 13 sgr. pół losu 1 tal. 22 sgr. ciętka 26 sgr. za frankowaną przesyłkę kwoty, albo zaliczkę pocztową. Prospekt i listy ciągnięć darmo. Wyplata wygranej natychmiast. Zaręcza się za najstaranniejszą i najrzetelniejszą usługę i uprasza się o przesyłanie poleceń wprost do (1845)

25,000

50,000

100,000

Do

160 Frankfurtskiej loteryi

przez królewski rząd pruski aprobowanej z 26,000 losów — pomiędzy nimi 14,000 losów platnych 11 premii i 7000 losów wolnych — wygrane ev. 200,000 albo 2 razy po 100,000 fl. 50,000, 25,000, 2 razy po 20,000, 15,000, 12,000, 10,000 i t. d. poleca niżej podpisany losy oryginalne do klasy I. Ciągnienie 23 i 24 maja r. b. Całe losy po 3 tal. 13 sgr. pół losu 1 tal. 22 sgr. ciętka 26 sgr. za frankowaną przesyłkę kwoty, albo zaliczkę pocztową. Prospekt i listy ciągnięć darmo. Wyplata wygranej natychmiast. Zaręcza się za najstaranniejszą i najrzetelniejszą usługę i uprasza się o przesyłanie poleceń wprost do (1845)

25,000

50,000

100,000

Do

160 Frankfurtskiej loteryi

przez królewski rząd pruski aprobowanej z 26,000 losów — pomiędzy nimi 14,000 losów platnych 11 premii i 7000 losów wolnych — wygrane ev. 200,000 albo 2 razy po 100,000 fl. 50,000, 25,000, 2 razy po 20,000, 15,000, 12,000, 10,000 i t. d. poleca niżej podpisany losy oryginalne do klasy I. Ciągnienie 23 i 24 maja r. b. Całe losy po 3 tal. 13 sgr. pół losu 1 tal. 22 sgr. ciętka 26 sgr. za frankowaną przesyłkę kwoty, albo zaliczkę pocztową. Prospekt i listy ciągnięć darmo. Wyplata wygranej natychmiast. Zaręcza się za najstaranniejszą i najrzetelniejszą usługę i uprasza się o przesyłanie poleceń wprost do (1845)

25,000

50,000

100,000

Do

160 Frankfurtskiej loteryi

przez królewski rząd pruski aprobowanej z 26,000 losów — pomiędzy nimi 14,000 losów platnych 11 premii i 7000 losów wolnych — wygrane ev. 200,000 albo 2 razy po 100,000 fl. 50,000, 25,000, 2 razy po 20,000, 15,000, 12,000, 10,000 i t. d. poleca niżej podpisany losy oryginalne do klasy I. Ciągnienie 23 i 24 maja r. b. Całe losy po 3 tal. 13 sgr. pół losu 1 tal. 22 sgr. ciętka 26 sgr. za frankowaną przesyłkę kwoty, albo zaliczkę pocztową. Prospekt i listy ciągnięć darmo. Wyplata wygranej natychmiast. Zaręcza się za najstaranniejszą i najrzetelniejszą usługę i uprasza się o przesyłanie poleceń wprost do (1845)

25,000

50,000

100,000

Do

160 Frankfurtskiej loteryi

przez królewski rząd pruski aprobowanej z 26,000 losów — pomiędzy nimi 14,000 losów platnych 11 premii i 7000 losów wolnych — wygrane ev. 200,000 albo 2 razy po 100,000 fl. 50,000, 25,000, 2 razy po 20,000, 15,000, 12,000, 10,000 i t. d. poleca niżej podpisany losy oryginalne do klasy I. Ciągnienie 23 i 24 maja r. b. Całe losy po 3 tal. 13 sgr. pół losu 1 tal. 22 sgr. ciętka 26 sgr. za frankowaną przesyłkę kwoty, albo zaliczkę pocztową. Prospekt i listy ciągnięć darmo. Wyplata wygranej natychmiast. Zaręcza się za najstaranniejszą i najrzetelniejszą usługę i uprasza się o przesyłanie poleceń wprost do (1845)

25,000

50,000

100,000

Eau de Melise de Carmes,
P. BOYER w Paryżu.
woda z rośliny zwanęj Miodo-
wnikiem Karmelickim, nagro-
dzona medalem na Powsze-
chnęj Wystawie w Londynie
w r. 1862.

Środek ten powszechnie znany i używa-
ny w Paryżu przeciw *cholerae*, *apopleksyom*,
paralizowaniu, *zemdleniu*, *migrenom*, *bolesci* i
raznieniu w *zółtadku*, *niestrawności* itp.

Skład główny w Paryżu u p. Boyer,
przy ulicy Taranne Nr. 14, — w Poznaniu
w składzie materyał. aptecz. R. Barcikow-
skiego i aptecz. dr. Mankiewicza. (1522)

Pastyłki piersiowe
ze soku głowiastej sałaty
i laurowych liści.

GRIMAULT & C^{ie}
Są to wyborne cukierki złożone z dwóch
substancji znanych w medycynie ze swych
własności łagodzących i uśmierzających sku-
tecznie kaszle, rozjątrzenie w pier-
siach, kataru uporczywe. Cukierki
te łącznie z Syropem nadfosforanu wapna
używają się dla uśmierzania mocnego ka-
szlu (połączonego z odpluwaniami i koku-
szem.) (293)

Dostać można w Warszawie w składach
materyał. aptecznych Ferd. Aug. Gal-
lego, Ludwika Spiessa i Mrozo-
wskiego; w Poznaniu w aptekach Dra
Mankiewicza i Elsnera i u T. Lu-
zińskiego i u R. Barcikowskiego w
Bazarze.

SYROP

z czerwonych pomarańcz
maltańskich (490)

przygotowany przez p. DEJARDIN, 27,
ulica Richer w Paryżu jest napojem bar-
dzo przyjemnym, orzeźwiającym i poszuki-
wanym podczas upałów letnich, na ba-
lach, wieczorach i w teatrach. Jedyny
skład w Poznaniu u p. T. Luźnińskiego.

PAPIER RIGOLLOT

Musztarda w liściach
do Sinapizmów

Przyjętych w szpitalach paryżkich, w am-
bulansach i szpitalach wojskowych, w mary-
narce francuskiej i w marynarce królewskiej
angielskiej. (5308)

Przyjęcia powyższe stanowią rejekcją do-
skonałości PAPIERU RIGOLLOT, który
w jednej chwili może być przygotowany, odna-
cza się czystością i łatwością użycia.

Wymagać należy, aby
się na nim znajdował
podpis, jak obok:

W Paryżu u fabrykanta, rue Vieille du
Temple, 26; w Poznaniu w aptecz. p. Dra
Mankiewicza i u R. Barcikowskiego;
w Krakowie w aptecz. pana Trauczyńskiego;
we Lwowie w aptecz. p. Mikolascha.

HEMOROIDY

LECZA SIĘ SZYBKO I
RADYKALNIE.
Bez niebezpieczeństwa wpe-
dzenia wewnątrz

przez użycie Pigulek ze Scordium
Dra. LEBEL w Paryżu.
Ulica Lafayette, 113 — Cena 3 i 4 fr.
W Poznaniu w aptecz. p. Dra Man-
kiewicza; we Lwowie w aptecz. p.
Mikolasch; w Brodach w aptecz. p.
Kullak; w Krakowie w aptecz. p. Trau-
czyńskiego. — [90]

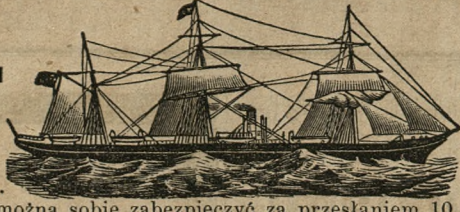
Preecz ze siwizną.

MELANOGENE.

Wyborna tynktura do włosów, przgoto-
wana przez Pana Diequemarre w Pa-
ryżu. W jednej chwili zmienia siwe włosy
na głowie i na brodzie i nadaje im kolor
naturalny, jaki się podoba bez żadnego nie-
bezpieczeństwa dla ciała. Farba ta bez-
wonna jest skuteczniejszą od wszelkich tego
rodzaju preparatów.

Skład w Poznaniu w aptecz. Dra. Man-
kiewicza i u T. Luźnińskiego; w Kra-
kowie p. Trauczyńskiego; we Lwowie
w aptecz. p. Mikolasch; w Brodach w
aptecz. p. Kullak; w Warszawie w za-
kładzie fryzjersko-perukarskim p. Pohore-
ckiego. (1427)

Narodowe Stowarzyszenie żeglugi parowej.
Najkrótsza, najtansza i najbezpieczniejsza sposobność (2120)
Ze Szczecina
do
Nowego Yorku
via
Hull-Liverpoll
w każdą środę.
Miejsca można sobie zabezpieczyć za przesłaniem 10 tal. za osobę.



C. Messing w Berlinie, pod Lipami 20, w Szczecinie, grüne Schanze 1 a.
HYDROCLYSE nowa klyzopompa udoskonalona o ciągłym wyrzysku.
Jedyna, jaka istnieje bez tłoczni i bez spręży-
ny, nie potrzebuje nigdy reparacyi. Zamknięta w
małym pudełeczku, bardzo wygodna w podróży. Cena dostępna. W Paryżu u wynalazcy
p. Naudinat, rue de Joux 7, w Poznaniu w aptecz. Dra Mankiewicza i u R. Barcikow-
skiego w Bazarze. (263)

Podróż. i emigrantów
wyprawia ze **Szczecina**
po jak najtańszych cenach za
Szczecina (parowce po-
Każdej bliższej wiadomości udziela jak najchętniej
R. v. Januszkiewicz w Szczecinie
Hollwerk 33.
Król. pruski konces. agent jenerany. (1107)

Gościec, słabości płuc, marnienie i wynędznienie dzieci.
HUILE de FOIE de SQUALE Naturalny jodo-żelazisty Tran przysto-
wany przez Dra Delattre potwierdzony
przez paryżką akademię medyczną. Cho-
rzy przekładają go nad zwyczajny Tran Rybi. z powodu przyjemnego i delika-
tnego smaku. Drugi złoty, medal na wys. awie. W Paryżu w aptecz. Pana Naudi-
nat, rue de Joux, 7. — Skład główny na Poznań w aptecz. Pana Dra Mankie-
wicza i u R. Barcikowskiego w Bazarze. (262)

Choroby syfilityczne,
skóry, słabości nerwowe (**mokrzenie**,
bolesci pęcherza i krzyża, chorobę młodo-
wą impotencyą) leczy także listownie do-
kładnie i szybko lekarz specyalny Dr. med.
Cronfeld, Berlin Karlstr. 22. (1001)

**Więć rycerska Dziecimiar-
ki** z folwarkiem **Słębowa** w po-
wiecie Gnieźnieńskim, godzinę jazdy
od 2ch stacyi kolei żelaznej odległa,
rozległości 532 hektarów — o bardzo
dobrej glebie — obszernym wygodnym
i murowanym domem mieszkalnym —
nowymi zabudowaniami gospodarskimi,
jest z wolnej ręki pod korzystne-
mi warunkami do sprzedania. O celu
i warunkach kupna dowiedzieć się mo-
żna w **Krzeszlicach** pod Pobiedz-
skami. (2289)

Kupno.
Rzetelny nabywca poszukuje wsi od
300 — 1000 m. w bliskości Poznania.
Szczegółowe kosztorysy uprasza się prze-
słać. **N. U. No 6. fr. Poznań**
poste rest. [2275]

Posiadłości wiejskie
różnej rozległości, w W. Ks. Poznańskim,
korzystnie położone wskazuje chęć kupna
mającym **Gerson Jarecki**,
(2152) Poznań, Magazynowa ul. 15.

Więć rycerska W. Ks. Poznań,
mająca 2800 mórg arsału, 2 mile od
kolei nad szosą położona, jest z wolnej
ręki do sprzedania. Cena 160,000 tal.
wypłata podług umowy. Listy dopy-
tujące o bliższe szczegóły, proszę przesłać
pod cyfrą **M. Gr.** do exped. anonisów
p. Hasenstein et Vogler we Wrocławiu
P. K. 202. (2257)



Dom: Bliszyce pod Kiszkowem
ma na sprzedaż: (2260)
5 baranów rozplodowych
44 3—5 letnich macioerek po odsadzeniu
jagniąt w sierpniu b. r.
30 2 letnich macioerek po strzyży
10 rocznich dto dto
20 rocznich skopów dto dto
20 2 letnich dto dto
Są one do obejrzenia przed strzyżą
aż do 21 b. m.

Młodzi, **bezzenni**, po polsku
mówiący
urzędnicy gospodarscy
(pisarze) mogą się zawsze do biura
anonisów (1827)

Stangena
we Wrocławiu
zgłaszać z tą pewnością, iż albo zaraz
albo też w krótkim czasie miejsce do-
staną.

Pisarz gospodarczy w starszym wieku, do-
kładnie obeznany z prowadzeniem księ-
zek gospodarzych znajduje miejsce w
Dominowie p. Środą od 1 lipca r. b.
(2290)

W **Laskowie** p. Łopien-
nem znajdują ponieszczenie od
św. Jana rb. **ekonom i ku-
charz** na ordynaryę. Zaświad-
czenia dłuższego pobytu w je-
dném miejscu przesłane być win-
ny franko w odpisie. (2262)

Leśniczy

Polak, posiadający chlubne świadect-
wa z kilkoletniej praktyki znacznie-
szych lasów Księstwa, poszukuje zaraz
lub od 1 lipca umieszczenia. Łaska-
we oferty uprasza się przysłać sub.
S. S. post. rest. Poniec. (2226)

Gorzelnik biegly i zdalny poszu-
kuje miejsca. Bliższa wiadomość w
administracyi Dziennika Poznańskiego
pod No 1944. (1944)

Służący polak z małą familiją z dobrmi
rekomenacyami znajduje się także na **kuchni**
poszukuje miejsca od św. Jana r. b. **Józef**
Weiss. Kołaczków. **p. Borzyków.** (2263)

Kurs papierów na giełdzie.			
Berlin, dnia 6 maja 1872.			
Akcyje zakładowe kolei żelaznych.			
Akwizgr. - mastrych.	4	48 1/2 pl.	
Berlińsko-zgorzelicka	4	77 pl.	
Berl. - poczd. - magdb.	4	212 1/4 pl.	
Berlińsko-szczecińska	4	189 pl.	
Czeska kolej zachodn.	5	116 1/2 pl.	
Halla. - zóraw. - gubens.	4	65 1/2 pl.	
Kel. po prawym brze- gu Odry	4	117 1/2 pl.	
Marchijsko-poznańska	4	58 1/2 pl.	
Dolnoszl. - march.	4	94 3/4 pl.	
C. órnoszl. kol. lit. A. C.	3 1/2	214 pl.	
dito lit. B.	3 1/2	187 1/2 pl.	
Wechołn. - pruska kol. południowa	4	47 3/4 pl.	
N. dreńska	4	163 1/2 - 23 pl.	
dito lit. B.	4	95 1/4 pl.	
Starogardzko-poznań.	4 1/2	99 3/4 pl.	
Brzesko-kijowska	5	76 pl.	
Brzesko-grajewska	5	47 1/2 pl.	
Galicyjska Ludwika	5	113 1/2 - 1 1/2 - 5 pl.	
Austr. - franc. kol. pań.	5	217 - 4 3/4	
Austr. półn. zachodnia	5	125 1/2 - 1 1/4 pl.	
dito kol. Rudolfa	5	80 1/2 pl.	
dito kol. połudn.	5	118 1/2 - 7 1/2 pl.	
Węgiersko-galicyjska	5	— pl.	
W. szawsko-wiedeńsk.	5	— pl.	
Warszawsko-wiedeńsk.	5	67 1/2 pl.	
Elzbiet. kol. zachod.	5	11 1/2 pl.	
Wrocławsko-warszaw.	—	—	
Krajowe obligacyje pierwotne.			
Akwizgr. - mastr. I emis.	4 1/2	91 pl. i żąd.	
dito II emis.	5	— pl.	
dito III emis.	5	98 1/2 pl.	
Berlińsko-zgorzelicka	5	102 pl.	
Berl. - poczd. - magdeb.	—	—	
lit. A i B.	4	91 1/2 pl.	
lit. C.	4	92 pl.	
lit. D.	5	100 1/2 pl.	
Koloń. - mind. I emis.	4 1/2	— żąd.	
dito II dito	5	103 pl.	
dito III dito	4	91 3/4 pl.	
dito IV dito	4	91 3/4 pl.	
dito V dito	4 1/2	98 1/2 pl.	
dito VI dito	5	91 1/2 pl.	
dito VII dito	4	91 1/2 pl.	
Marchijsko-poznańska	4 1/2	99 1/2 pl.	
Magdeb. - habersztacka	4 1/2	99 1/2 pl.	
dito z r. 1865	4 1/2	99 1/2 pl.	
dito z r. 1870	5	102 pl.	
Górnoszl. - niska	4	— pl.	
dito litera A.	4	— pl.	
dito litera B.	3 1/2	— pl.	
dito litera C.	4	92 1/2 pl.	
dito litera D.	4	92 1/2 pl.	
dito litera E.	3 1/2	84 1/2 pl.	
dito litera F.	4 1/2	99 1/2 pl.	
dito litera G.	4 1/2	99 1/2 pl.	
dito litera H.	4 1/2	99 1/2 pl.	
Górnoszl. - brzeska	4 1/2	98 pl.	
dito koźło-bogumiń.	4	— pl.	
dito III emis.	4 1/2	98 pl.	
dito IV emis.	4 1/2	98 pl.	
dito V emis.	5	102 1/2 pl.	
Zagraniczne obligacyje pierwotne.			
Charkowsk. - azowsk.	5	93 1/2 pl.	
Charkow-kremencz.	5	93 1/2 pl.	
Gal. kol. Karola Ludw.	5	93 1/2 pl.	
dito II emis.	5	90 1/2 pl.	
dito III emis.	5	88 1/2 pl.	
Jelecko-orelska	5	93 1/2 pl.	
Jelecko-woroneżka	5	91 1/2 pl.	
Koziłowsk. - woroneżka	5	95 1/2 pl.	
Kursko-Charkowska	5	93 1/2 pl.	
Kursko-Kijowska	5	94 1/2 pl.	
dito mała	5	— pl.	
Lwowsko-czerwiejowska	5	70 1/2 pl.	
dito II emis.	5	73 1/2 pl.	
dito III emis.	5	73 1/2 pl.	
Moskiewsk. - riazańsk.	5	97 1/2 pl.	
Moskiewsk. - smoleńska	5	94 1/2 pl.	
Austr. - franc. kol.	3 1/2	297 pl.	
Węgiersk. kol. weschod.	5	74 1/2 pl.	
Riazańsk. - kozłowska	5	95 pl.	
Szujsko-rizańsk.	5	93 1/2 pl.	
dito mała	5	— pl.	
Warszawsk. - wiedeń. II em.	5	96 1/2 pl. i żąd.	
dito mała	5	— pl.	
dito III em.	5	96 1/2 pl.	
dito mała	5	— pl.	
Niemieckie papiery.			
Półn.-niem. poz. zwiaz.	5	101 pl.	
Dobrow. poz. państw.	4 1/2	101 pl.	
Polsk. listy zast. III em.	4	101 1/2 pl.	
Pożyczka państw. z r. 1859	5	100 1/4 pl.	
Obli. dług. państwa	3 1/2	91 1/2 pl.	
Prena. poz. pańs. z 1855	3 1/2	121 pl.	
Listy zas. wesch. prus.	3 1/2	84 1/2 pl.	
dito	4	93 1/2 pl.	
dito	4 1/2	100 3/4 pl.	
dito	5	100 pl.	
Pomorskie listy zastaw.	3 1/2	82 1/2 pl.	
dito	4	92 1/2 pl.	
dito	4 1/2	101 1/2 pl.	
Poznańskie (nowe)	4	92 1/2 pl.	
Szaskie	3 1/2	— pl.	
dito lit. A.	4	— pl.	
dito nowe	4	— pl.	
Zachodnio-pruskie	3 1/2	82 pl.	
dito	4	92 pl.	
dito	4 1/2	99 1/2 pl.	
dito II serya	4 1/2	100 1/2 pl.	
dito	4	92 pl.	
dito	4	92 pl.	
Listy rent. pomorskie	4	94 pl.	
dito poznańskie	4	94 1/2 pl.	
dito szaskie	4	96 1/2 pl.	
Zagraniczne papiery.			
Austr. renta sreb.	4 1/2	64 1/2 - 4 pl.	
dito papier.	4 1/2	57 1/2 pl.	
dito losy z 1854.	4	57 1/2 pl.	
dito losy z 1860	—	92 1/2 pl.	
Austr. losy z 1858	5	113 pl.	
dito losy z 1864	—	87 1/2 pl.	
Rosjsk. polsk. oblig. skar.	4	76 1/4 pl.	
Polsk. listy zast. III em.	4	74 1/4 pl.	
dito nowe	5	74 1/2 pl.	
Ameryk. pożycz. 1882	6	62 1/2 pl.	
dito 1885	5	96 1/2 pl.	
dito	5	96 1/2 pl.	
Bukar. losy 20-frank.	—	— pl.	
Rumuńska pożyczka	8	94 1/2 mala 94 1/2 p.	
Rum. oblig. kol. żel.	7 1/2	53 1/2 pl.	
Renta francuzka	5	86 1/2 pl.	
Włoska renta	5	66 1/2 pl.	
Pożycz. turecka z r. 1865	5	51 1/2 p.	
dito z r. 1869	5	61 1/2 mala 61 1/2 p.	
Akcyje bankowe i banków kredytowych.			
Pow. bank depozyt.	5	102 1/2 pl.	
Berlińsk. stowarz. handl.	4	155 1/2 pl.	
Berlińsk. bank lombard.	5	90 1/2 pl.	
Berlińsk. bank meklers.	4	112 pl.	
Berlińsk. bank meklers. produktów	5	— pl.	
Wrocław. bank dyskon.	4	138 1/2 pl.	
dito wekslowy	4	127 pl.	
Gdańsk. stow. bankowe	4	103 pl.	
Gdański bank prywatn.	4	118 pl.	
Darmstadtzki bank	4	185 1/2 pl.	
dito zwany Zettelbank	4	117 1/2 pl.	
Desawski bank kredyt.	4	12 1/2 pl.	
Niemiecki bank narod.	5	103 1/2 pl.	
dito Unii	4	122 1/2 pl.	
Stowarzysz. dyskont.	1	213 1/2 pl. i żąd.	
Hamburgsk. bank handl.	5	117 pl. i żąd.	
Gotajski bank kredyt.	4	114 pl.	
Hanowerski bank	4	106 pl.	
Heski bank	4	98 1/2 pl.	
Włosko-niemiecki bank	6	— pl.	
Królewiecki bank pryw.	4	— pl.	
Królewiecki bank stow.	5	115 1/2 pl.	
Kwilecki i Sp. bank	5	125 pl. i żąd.	
Magdeb. stow. bankowe	4	123 1/2 pl.	
Magdeb. stow. mekler.	4	116 pl.	
Magdeb. bank pryw.	4	108 pl.	
Meinigski bank kredyt.	4	171 pl.	
Austr. zakł. kred.	5	193 1/2 - 7 3/4 pl.	
Austr. - niemiecki bank	5	121 1/2 pl.	
Wschodnio-niem. bank	4	— pl. i żąd.	
Pomors. bank ryc.	4	110 pl.	
Poznańsk. bank provinc.	4	114 1/2 pl.	
Pruski bank akcyjny	4	181 pl.	
Pruski bank ake. centr.	5	127 1/2 pl.	
Provinc. stow. dyskont.	5	137 1/2 pl.	
Szaskie stowarz. bank.	4	162 1/2 pl.	
Szczecińsk. bank stowarz.	4	103 1/2 pl.	
Moneta w złocie, srebrze i papierach.			
Fryderyksdory	—	113 1/2 pl.	
Korony złote	9	6 1/4 pl.	
Napoleonsdory	5	10 1/4 pl. i żąd.	
Imperyals	—	5.15 pl.	
Dolary	—	1.11 1/2 pl.	
Złoto w sztab. funt celn.	—	460 1/2 pl.	
Srebra funt celny	—	29.20 pl.	
Zagraniczn. noty bank.	—	99 1/2 pl.	
Austr. noty bank.	—	89 1/2 pl.	
Rosyjskie noty bank.	—	82 pl.	
Francuskie noty bank.	—	80 pl.	